Nr. 334 (Wydanie popołudniowe). We Lwowie, środa dnia 22 lipca 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

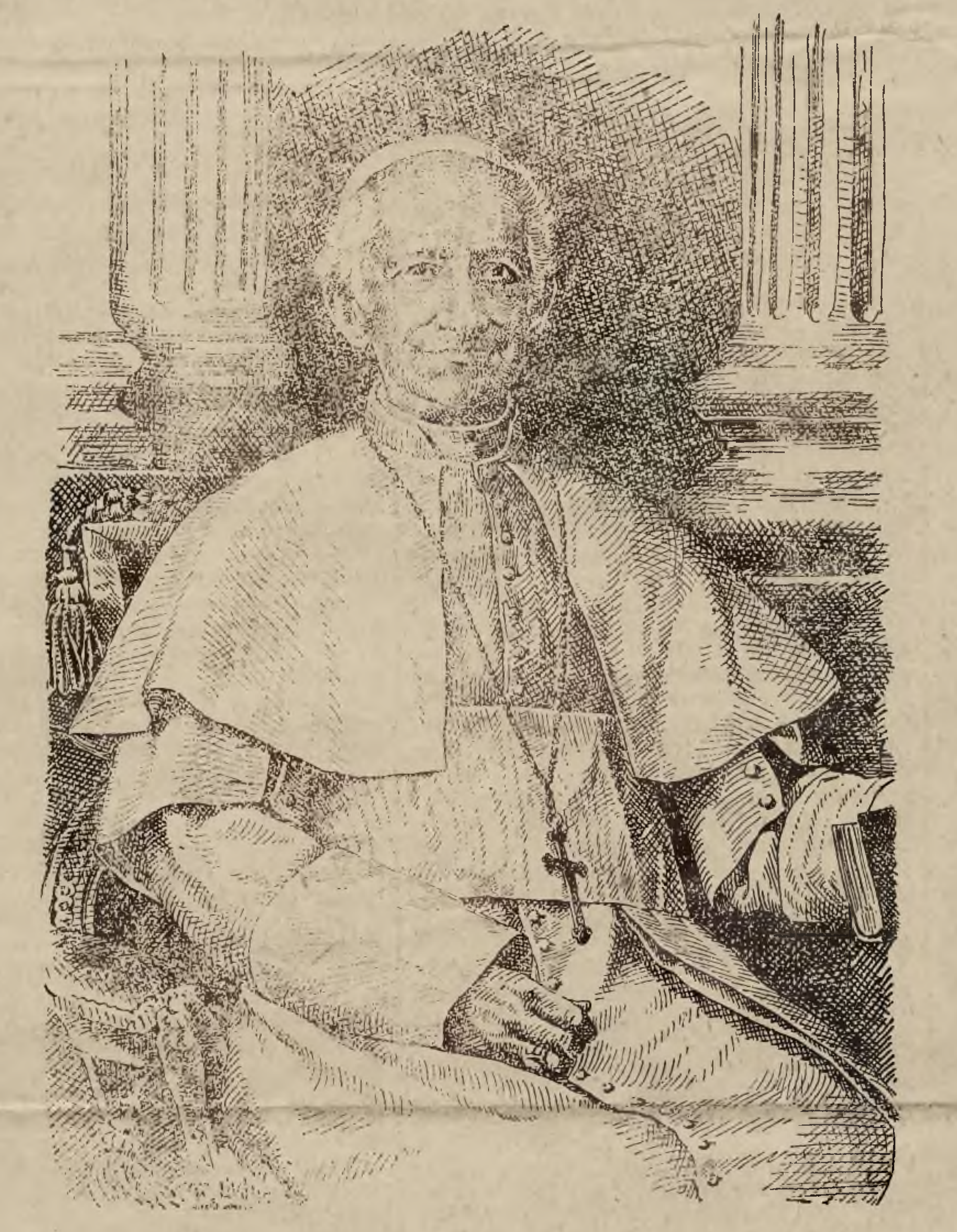
Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	3 halerze	poranny	5 halerzy
popołudniowy	8 halerzy	popołudniowy	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

† LEON XIII. P. M.



I uleciał do stóp Pana Zastępów duch wielki, czysty, świetlany... snać za ciasno mu było w kruchej, starczej powłoce ziemskiej... Przestało na wieki bić w wątłej piersi serce szlachetne, miłością pracowitego, gorliwego Sługi Sług Bożych płonące. Zatonął w bezdeń grobowej ciemności i ciszy umysł potężnego myśliciela, natchnionego poety, niedoścignionego krasomówcy, niezmordowanego w trudach pasterza owczarni Chrystusowej, któremu Opatrzność łaskawa pozwoliła oglądać lata Piotrowe! — Leon XIII. nie żyje!

Szczerą boleść, żal wielki, a nieobłudny wywołuje ten fakt dziejowej donioślości w sercach nieprzeliczonych miljonów, na obu półkulach globu ziemskiego, — gdyż nie tylko wierni św. Kościoła katolickiego, ale ludzkość cała utraciła z Leonem XIII. najwznioślejszą, najpiękniejszą postać człowieczą współczesnej nam doby. Zaprawdę... przejmuje w tej chwili wsze ludy ziemskie gorzkie uczucie sieroctwa, bo choć na opróżnionej Stolicy Apostolskiej wnet zajmie miejsce nowy wybraniec Boży, to jednak nie podobna oprzeć się wrażeniu, iż wielkiego Leona XIII. chyba nikt z żyjących dziś nie zastąpi!

W długim, na setki idącym szeregu następców św. Piotra, historja św. Kościoła zgodnie z dziejami ludzkości, wskazuje zaledwo na kilka postaci, równie olbrzymich wiedzą, rozumem, natchnieniem, sercem, ponadto jednak w żadnej z nich nie połączyły się były pono tak harmonijnie wszystkie najlepsze przymioty umysłu, wszystkie klejnoty ducha i serca, jak w tym zgasłym wczoraj wielkim Starcu-Papieżu! Historja wylicza potężnych możnowładców, reformatorów, prawodawców w tjarze — lecz podczas gdy oni wszyscy mieli na każde swe zawołanie, na wyrażenie swej woli, zbrojne zastępy, swoje i obce, gdy nieraz przemożnem słowem swojem obalali z piedestałów monarszych cesarzów i królów, a nowych w korony przyozdabiali — Leon XIII. samą potęgą swego ducha, samym blaskiem i ciepłem słonecznem słów swoich, zabrał był świat cały w swe duchowe władanie niepodzielne! Ku temu Starcowi o drobnej, schorzałej postaci, uginającemu się niejednokrotnie pod brzemieniem swej trójkorony, zwracały się ustawicznie oczy i serca zarówno potentatów ziemskich, jak narodów oświeconych; u niego szukali rady czy ukojenia najmędrsi, najmożniejsi tego świata i w nim widziały swego dobrego, pobłażliwego i litościwego opiekuna nieprzeliczone rzesze maluczkich prostaczków, upośledzonych, wydziedziczonych przez zawistne losy, tych nowoczesnych Łazarzów, żyjących ledwo okruchami ze stołów pańskich...

Duch Leona XIII. — z woli Przedwiecznego — odpłynął z tych padołów ziemskich i spoczął w obłokach wiekuistej jasności. Obyż hojny posiew Jego słów i czynów apostolskich, wzrósł rychło, a krzepko pod nowym następcą Piotrowym, na chwałę i pożytek św. Kościoła, na szczęście ludzkości — która pomimo olbrzymich postępów oświaty, jęczy dzisiaj pod obuchem pogańskiego kultu złotego cielca, pod kajdanami rozpanoszonej samowoli despotów, stokroć przykrzej może, aniżeli w najczarniejszych dobach dziejowych chrześcijaństwa i cywilizacji.

* * *

Ojcem Leona XIII. był Ludwik hr. Pecci, pułkownik milicji miejscowej, człowiek niesłychanie pokojowych usposobień, skłonny bardziej do rozmyślań zakonnych, aniżeli do wojaczki. Matką papieża była Anna z Prosperich, słynnego rodu Rienzich, kobieta energji niewyczerpanej, prawdziwa głowa rodziny. Lata młodzieńcze spędził przyszły następca Piotra świętego w Rzymie, na studjach w kolegjum gregorjańskiem i w akademji „dei Nobili ecclesiastici,“ gdzie papieże kształcili sobie dyplomatów i wyższych urzędników państwa kościelnego. Pracował potem w kongregacji „di Buon Governo,“ odznaczywszy się szczególniej dzielnością i roztropnością w czasie cholery, która grasowała w krajach papieskich w r. 1837. Wkrótce otrzymał święcenia kapłańskie i pierwszą mszę odprawił w polskiej kaplicy św. Stanisława Kostki.

W roku następnym młody prałat Pecci został delegatem papieskim w prowincji Benewentu, leżącej pośród posiadłości królestwa Neapolitańskiego i słynącej, jako schronisko zbójeckie i ognisko rozmaitego rodzaju gwałtów i nadużyć. Delegat załatwił się z zadaniem pacyfikacji kraju nadzwyczajnie szybko i stanowczo. W parę lat potem został gubernatorem największej prowincji państwa papieskiego, Umbrji, gdzie wykazał jeszcze raz świetne swoje zdolności administracyjne. Niedługo tu wszakże przebywał, w roku bowiem 1843 został mianowany nuncjuszem w Brukseli. W Brukseli ówczesnej poseł papieski miał sposobność poznać ważniejsze arkana dyplomacji europejskiej. Król Leopold I był wujem królowej Wiktorji angielskiej i jej doradcą poufnym. Na dworze brukselskim odbijały się echem wszystkie sprawy polityczne głośniejsze, i umysł badawczy i krytyczny nuncjusza zdał sobie wkrótce sprawę z potęgi dyplomacji i z owocności umiejętnych jej zabiegów. I jeszcze jedno. Po oderwaniu się od Holandji, Belgja rosła w oczach. Rozwijał się przemysł, powstawały koleje żelazne, zastosowywały się coraz nowe ulepszenia techniczne, wzrastały wygody życia. Nuncjusz nie pominął tej strony życia społecznego, i listy jego ówczesne świadczą, że zrozumiał znaczenie przekształcenia ekonomicznego, jakie dokonywało się w jego oczach w maluczkiej Belgji.

Po nuncjaturze przyszedł okres długi, przeszło trzydziestoletni, rządów biskupich przyszłego papieża w Perugji. Stąd przyglądał się rewolucjom, które wstrząsnęły posadami ustroju politycznego państw europejskich, stąd patrzył na zjednoczenie Włoch pod berłem domu Sabaudzkiego, tu słyszał okrzyki tłumu: „Śmierć księżom, wiwat Italja!“ tu otrzymał wieść o wkroczeniu wojsk włoskich do Rzymu i o upadku władzy świeckiej papieża.

W roku 1853 został kardynałem, w r. 1877 — kamerlingiem. Wówczas już mówiono o kardynale Peccim, jako o mężu najwybitniejszym pośród książąt Kościoła.

Gdy 7 lipca 1878 r. Pius IX. odszedł z pośród żyjących, dziedzictwo po nim objął kardynał Pecci, jako Leon XIII.

Rzym a my.

Lwów 21 lipca.

Jeżeli osoba przyszłego sternika nawy Piotrowej wzbudza żywe zainteresowanie w całym świecie katolickim, to tem większe wzbudzić musi ona wśród naszego narodu, którego stosunki z Rzymem mają wyjątkowe znaczenie. Nigdy może tak, jak za pontyfikatu Leona XIII. stosunek nasz do Ojca chrześcjaństwa nie był równie bezpośrednim.

Odosobnieni i zapomniani w dzisiejszym świecie, radośnie spieszymy zawsze do stóp następców Piotrowych, odnajdując tu niezatarte ślady naszego dziejowego pochodu. Stąd w wiekach naszej potęgi płynęła podnieta błogosławieństw do spełnienia historycznej misji na wschodnich kresach katolickiego świata, stąd szło wieńczenie dni naszej chwały, stąd płyną bez przerwy w niedoli wieku, akty, słowa i czyny orędownictwa, ratunku i pociechy!

Przyjdzie kiedyś czas, kiedy te dokumenty złożą się w wielką księgę, a otworzy ją bulla Klemensa XIV., wydana przed stu przeszło laty z protestem przeciw gwałtom na nas dokonanym, które pozbawiły nas politycznego bytu...

Trzy ostatnie pontyfikaty różnią się wielce tłem historycznem, tak szybko w naszych czasach zmieniającem się i bardzo odmiennym indywidualizmem trzech z kolei papieży — nie przerywa to jednak działania opieki i orędownictwa, choć nie zawsze jawnego, często zapoznawanego.

Najmniej sympatycznie na tle wieku ubiegłego, dla nas przyjnajmniej, rysuje się postać Gregorza XVI., który stojąc silnie przy zasadzie, że władza każda szanowaną być winna, ostrzegał nas w chwili nierównej choć bohaterskiej walki. Nie trzeba jednak zapomnieć, że pozostał po nim gruby tom bull i not, w obronie praw Kościoła w krajach polskich!

Nie trzeba także zapominać, że gdy do Rzymu przybył Mikołaj, jako równorzędny zwierzchnik polityczno-religijnej władzy, doznał jedynego w życiu upokorzenia i to właśnie od tego Papieża-zakonnika o surowem i ostrem obliczu, którego nakłaniali ówcześni mężowie stanu i monarchowie, aby sankcjonował politykę reakcji, a który wbrew temu stanął w obronie uciśnionych.

Pontyfikat Piusa IX. był epoką zerwania przymierzy polityczno-dyplomatycznych z dworami, a ścieśnienia węzłów, łączących Stolicę św. z narodami. Wszystkim wiadomo, ile słów i czynów, protestów, modłów i błogosławieństw z wyżyny Piotrowej skały, popłynęło w czasie tego pontyfikatu ku nieszczęśliwej Polsce...

Była to epoka Kościoła walczącego; walka z duchem stulecia doszła do swego kulminacyjnego punktu w soborze watykańskim, który był jej uwieńczeniem — i w zaborze Rzymu, który był materjalnem tej walki następstwem.

Następca Piusa, Leon XIII. zainaugurował epokę rozejmu, która z natury rzeczy nie jedno bolesne przyniosła nam rozczarowanie. Ale to nie jego i nie Rzymu wina, tylko nieszczęsnych stosunków, w jakich żyjemy. Co i o ile mógł Leon XIII, to zrobił — nie dopuścił zaś niczego, coby wrogom naszym dało choćby furtkę do dalszych knowań. W rokowaniach z Niemcami i Rosją stał zawsze na straży praw Kościoła polskiego, a nasz naród, jak to z ciepłych słów jego poznać było można, kochał gorąco i bolał nad jego położeniem. Nie trzeba także zapominać, że za jego właśnie czasów, dwaj Polacy, monsignor Czacki i kardynał Ledóchowski, zajmowali wybitne stanowiska w państwie Kościoła.

Kto będzie jego następcą?

Ktokolwiek nim będzie, ufajmy, że wyborem tym kieruje Opatrzność dla dobra Kościoła, cywilizacji i uciśnionych, A myśmy wierni Kościoła słudzy, strażnicy cywilizacji chrześciańskiej i nieszczęśliwi... Ufajmy więc!

Kościół za Leona XIII.

W chwili, gdy zgasła jasna gwiazda, która przez lat tyle przyświecała Kościołowi, należy rzucić okiem wstecz i uprzytomnić sobie drogi, jakiemi kroczyła polityka watykańska za rządów Leona XIII.

Smutne zaiste były czasy, w których nowo wybrany papież rozpoczynał swe rządy.

Pius IX. odumierał Kościół walczący, jak sam był walki wyrazem. Przedstawiciel wojującego Kościoła, nie odstępował na włos od zasad, wytkniętych ośmnasto-wiekową tradycją, o której w czasie soboru watykańskiego powiedział głośno i otwarcie: „Jam jest tradycją.“ Ostatnie lata panowania Piusa były szeregiem walk, prowadzonych przeciw Kościołowi, nawet Hiszpanja zmieniała odwieczny swój stosunek do Rzymu; w Austrji i Włoszech wzięły górę kierunki „równouprawnienia“ religijnego; żelazny kanclerz utworzywszy nowe Niemcy, za pośrednictwem tz. ustaw majowych zniweczył autonomję kościelną w państwie, Prusy zaprowadzały śluby cywilne. We Francji i Belgji brały górę stronnictwa Kościołowi nieprzychylne lub wrogie, wydzierając mu przedewszystkiem szkoły.

Najsmutniej jednak przedstawiał się los Kościoła na całym obszarze ziem polskich, pod zaborem pruskim zarówno jak rosyjskim. W Królestwie cierpiał Kościół polski srogi ucisk, który w Litwie i na Rusi stawał się wyraźną zagładą!

Leon XIII powołany łaską Opatrzności na osierocony tron papieski, poszedł inną drogą: miłośnik zgody i spokoju, był papieżem dyplomatą, a nie uznając wcale dokonanych faktów, umiał się jednak z nimi liczyć. Posiadał on zresztą znaczny zapas politycznego doświadczenia; nabył je jako delegat czyli prefekt państwa kościelnego, a następnie jako nuncjusz w Belgji, gdzie nie mało się przyczynił do wzorowej organizacji katolickiego stronnictwa politycznego. Nastąpiły tedy po walce lata skupionej, wytrwałej, a oględnej polityki i działalności, obejmującej wszystkie sprawy Kościoła, wszystkie dziedziny życia ludzkiego.

W dziedzinie politycznej, tylko co do Włoch pozostał wierny tradycjom poprzednika; nie opuścił Watykanu, nie uznał rządu włoskiego, nie wchodził z nim w żadne układy, nie przyjął konsekwencji tz. prawa gwarancji, ani nawet wyznaczonej przez rząd włoski listy cywilnej, z której powstał kapitał, wynoszący obecnie kilkadziesiąt miljonów lirów. Konflikt ostry trwa i dalej. Katolikom wzbroniono brania udziału w życiu politycznem Włoch zjednoczonych; znane są trudności, jakie Watykan stawia przy przyjęciu królewskich gości, którzy odwiedzają Kwirynał, a pielgrzymi na przyjęciach w Watykanie okrzykiem „niech żyje papież-król“ zaznaczają, iż papież jest władcą prawdziwym wiecznego miasta.

Odmiennem atoli było postępowanie Leona XIII wobec innych państw. Przedewszystkiem zajął się losem Kościoła w Niemczech, gdzie w myśl konstytucji z r. 1850, Kościół posiadał stanowisko samodzielne, niezależne od państwa, jak w Belgji. Prawa majowe, uchwalone w latach 1873, 74, 75 zrobiły zupełny przewrót, poddały Kościół państwu. Rozpoczął się t. z. *„Kulturkampf“*, rzekomo walka o cywilizację, a w gruncie rzeczy walka o wszechwładztwo państwa; kler katolicki postanowiono zmienić w urzędników państwowych, zmuszano biskupów do zawiadamiania o każdej nominacji proboszczów i wikarych, a nadzór nad seminarjami duchownemi oddano władzy świeckiej, podobnie jak nadzór nad szkołami i prowadzenie ksiąg stanu. W Prusiech zaprowadzono śluby cywilne, a wreszcie gwałcąc prawa zawarowane konstytucją z r. 1850, zniesiono samoistność Kościoła a równocześnie wypędzono zakony męskie i wiele żeńskich.

Wiadomo, jak dzielny opór stawiał kler katolicki, zwłaszcza polski, jak ta walka wzmogła siłę katolickiego obozu, pomimo wstrzymania pensji opornym a nawet więzień. Bismark nie przebierał w środkach, zerwał stosunki dyplomatyczne z Watykanem, a w parlamencie dumnie wołał: „Nie pójdziemy do Kanossy“. Tymczasem skutki nie odpowiadały oczekiwaniu. Obóz katolicki potężniał, rząd musiał szukać sojuszu z liberałami i żydami, socjalizm potężniej podnosił głowę. W r. 1874 kandydaci socjalistyczni otrzymali 340.000 głosów, a dokonawszy swej organizacji, założywszy dziennik i kasę wyborczą, w trzy lata później mieli już 480.000. Następnie dokonano dwóch zamachów na Wilhelma I a pisma katolickie ustawicznie przypominały słowa Piusa IX wypowiedziane do związku katolickich czytelni niemieckich: „Kto wie, czy wkrótce nie oderwie się z wysokości kamyk, który zgruchoce stopy kolosu.

Stosunki wewnętrzne Niemiec układały się w drogę do Kanossy!

Leon XIII wierny swej polityce, okazał chęć zgody, z której Bismark skwapliwie skorzystał: rozpoczęły się rokowania, które poparł późniejszy cesarz Fryderyk III swą wizytą w Watykanie. Co prawda, rząd niemiecki i w układach okazał się twardym i chytrym; przecież jednak wszystkie ustawy, bądź uległy zmianie, bądź ograniczono. Pozostały w Prusiech śluby cywilne, kler nie odzyskał prawa prowadzenia rejestrów stanu cywilnego, zakon Jezuitów dotychczas jest pod banicją, a co najważniejsza, nie przywrócono artykułów, wykreślonych z konstytucji pruskiej z r. 1850.

A jednak stroną zwycięską był tu Kościół; odporności hierarchji katolickiej nie zdołało złamać najpotężniejsze wówczas z państw europejskich, zmuszone do prowadzenia rokowań z Kościołem jako równorzędną potęgą. Ten sam Bismark prosił papieża o pomoc dla przeprowadzenia tz. septenatu, a więc o pomoc w wewnętrznej sprawie państwa, on także zaproponował Leona XIII na sędziego w sporze o Karoliny.

Słusznie powiada autor rozprawy „Pontyfikat Leona XIII, że: „Był to na jedną chwilę, jakby powrót do świetnych dla Kościoła czasów Grzegorza VII i Innocentego III, kiedy papieże występowali w roli sędziów i rozjemców królów i narodów chrześcjańskich, była to jakby ekspiacja za krzywdy i upokorzenia, doznawane w czasach ostatnich przez papiestwo.“...

Z dziecięcych lat Leona XIII.

W Carpineto Romano, starożytnem mieście Wolsków, złożyła Opatrzność kolebkę Leona XIII. Pochodzenia z Cortony, rodzina Peccich do pierwszych początków XIV. stulecia stale zamieszkiwała Siennę. W tym to czasie wygnani rozterką domową, przenoszą się hrabiowie Pecci do państwa kościelnego i obierają siedzibę w uroczem ustroniu wśród gór wolskich.

Około 1800 r. Ludovico Pecci, ojciec przyszłego papieża, otrzymuje od książąt Borghèse dyplom naczelnego wodza feudalnej milicji w powiatach Carpineto, Maenza i Garignano. Inwazja Francuzów w 1809 r. wynosi go na godność mera Carpineto. Odtąd, jako urzędnik cywilny i łaskawy senior prowincji, korzysta hr. Ludwik w dwóch kierunkach z niezwykłej wziętości w kraju, poważania u możnych, a czci i miłości u ludu.

Po matce, Annie Prosperi-Busi, która ród swój wiodła od jednej z 12-tu patrycjuszowskich rodzin sąsiedniego rzymskiemu Carpinetu Cori, urodził się Leon XIII potomkiem słynnego trybuna Cola di Rienzi. Dostojny Ojciec Kościoła wziął zatem w żyły swe i krew wielkich rewolucjonistów.

Usiłowano tym dalekim atawizmem tłómaczyć zdecydowaną sympatję Papieża do demokracji. Nie sądzę jednak, aby było rzeczą pożyteczną szukać wyjaśnienia w sprawach nauki wątpliwej i pełnej tajemnic dla kwestji, która łatwo znajduje wytłómaczenie w osobnym genjuszu papieża.

Z małżeństwa hr. Ludwika z Anną Prosperi-Busi urodziło się siedmioro potomstwa: Karol, Anna-Marja, Katarzyna, Jan Babtysta, Józef, Joachim-Wincenty-Rafael-Ludwik (2 marca 1810 r.) i Ferdynand.

Jan Baptysta ożenił się i doczekał kilku synów. Dzięki jemu, choć reszta rodzeństwa wymarła, nie zostawiając potomstwa, ród Peccich nie zgaśnie ze śmiercią Leona XIII-go.

Nieporządki, jakie wniosła w granice Italji rewolucja, nadwerężyły znacznie wiele fortun magnackich. I rodzina Peccich nie unikła również przykrych, ekonononomicznych następstw pamiętnej klęski. Rodzice Leona XIII zmuszeni więc byli nie szczędzić prawdziwych ofiar, chcąc synom swoim, zwłaszcza Józefowi i Joachimowi dać odpowiednie wychowanie.

Hrabina Anna była na szczęście kobietą nieporównanej inteligencji i rzadkich cnót chrześcijańskich. Zamiast daremnie narzekać na złość ludzką i ciężkie doświadczenia losu, oddała się całem sercem pracy, która niebawem zapewnić jej miała dochody, których odmawiała skromna fortuna rodzinna. Tymczasem Józef i Joachim wzrastali pod czujnem okiem kochającej matki.

Hr. Ludwik, przechadzając się pewnego dnia w towarzystwie małego Nina na wyżynach Carpineto, opowiada p. Boyer d'Agen, wskazał dziecku miejsce, gdzie niegdyś wznosić się miało miasteczko Aquino, a nieco niżej Monte Cassino.

— Oto Aquino — rzekł Joachim — gdzie doktor św. Tomasz się urodził... i Monte Cassino, gdzie nauczył się czytać i pisać. Ojczulku, czy pójdziemy tam także uczyć się pisać i czytać, jak on?...

Od kogóżto, w wieku tak wczesnym, Joachim Pecci nauczył się wówczas uwielbiać tego, którego nazwał później „archimandrytą teologów“?

Tego dnia hr. Ludwik powrócił z chmurą na czole do pałacu Peccich. Życzenie, które wyraziło dziecko, aby módz nauczyć się pisać i czytać jak św. Tomasz, drażniło go. On inną w wyobraźni swojej snuł przyszłość dla ukochanego Nina.

— A ja — rzekł z ciężkiem westchnieniem do żony, — chciałem go zrobić generałem!

— A więc! pozwól mu zostać papieżem — odparła hrabina Anna...

Wkrótce potem ojciec i matka, zadając gwałt wspólnym swoim pragnieniom, powzięli wielkie postanowienie: aby Józefa i Joachima wysłać na studja do zakładu OO. Jezuitów w Viterbo. Na rok przed umieszczeniem w szkole, chcąc oswoić dzieci z pobytem w obcem miejscu, pomiędzy obcymi ludźmi, odwieziono obydwóch chłopców na kilka miesięcy do stryja ich Antoniego Pecci, do Rzymu. Po tej próbie dopiero Józef i Joachim oddani zostali pod opiekę zakonu Towarzystwa Jezusowego.

Łatwiej, niż tkliwa matka, dzieci znosiły pierwsze chwile rozłąki. Niebawem szkoła za-

stąpiła im dom rodzicielski. Odtąd wśród pracy cichej poczęły upływać lata, a młodociane serce przyszłego Ojca Kościoła Chrystusowego na ziemi zwolna jęło skarbić sobie przymioty, które po latach wielu okryć miały chwałą przyszłego papieża. „Światło z nieba" zaszczepiało pierwsze swoje jasne promienie w duszę Joachima Pecci.

We wrześniu 1824 roku wstąpił Joachim Pecci do Kollegium rzymskiego, które wówczas liczyło 1400 słuchaczów. Pozostał w niem lat siedm, rozpoczynając rok rocznie studja z zapałem, nie słabnącym ani na chwilę. W retoryce nauczycielami byli: OO. Mircimi i Bonvicini i od nich to otrzymał już przy końcu roku szkolnego 1825 nagrodę za wymowę i wiersze łacińskie.

Dla otrzymania pierwszej nagrody za poezję, uczeń obowiązany był napisać na dany temat pewną ilość łacińskich heksametrów w ciągu sześciu godzin i naturalnie bez niczyjej pomocy. Jako przedmiot konkursowy wyznaczono „Ucztę Baltazara". Joachim niezaprzeczone odniósł zwycięstwo nad kolegami: praca jego składająca się ze 120 wierszy, uznana została za najlepszą.

Odznaczeniem tym i nagrodom, jakie odbierał młody Pecci, nie było końca; rok po roku nowe tryumfy mu przynosił. W 1829 r. wybrany został do obrony rozprawy, streszczającej w sobie cały kurs filozoficzny. Był to największy zaszczyt, jaki mógł spotkać 20-letniego słuchacza Kollegium.

Podobne dysputy z dziedziny teologji, prawa kanonicznego i filozofji, wielkie miały znaczenie w uniwersytecie rzymskim. Był to jeszcze zabytek wieków średniowiecznych. Niejednokrotnie naukowe te turnieje zaszczycał swoją obecnością dwór papieski. Kwiat towarzystwa rzymskiego, uczeni, dygnitarze kościelni i kardynałowie śpieszyli na owe popisy młodzieży. Niezwykłej więc potrzeba było znajomości przedmiotu i przytomności umysłu, aby śmiało módz stanąć wobec forum tak dostojnych i poważnych gości i przez sześć godzin zwalczać przeciwnika w jego jak najmniej spodziewanych zarzutach.

Joachim przygotowywał się z zapałem do tej naukowej dysertacji. Praca ta jednak była już nad siły wątłego młodzieńca. Domowy lekarz silnie zaprotestował przeciwko udziałowi Joachima w publicznej rozprawie.

Profesorowie przekonani o dobrem przygotowaniu ucznia, z niechęcią przyjęli wyrok lekarzy, nie chcąc jednak, aby, z powodu choroby, chłopiec miał być pozbawiony słusznie należnej mu nagrody, postanowili wydać publiczne świadectwo niezwykłych jego postępów w nauce. Świadectwo to, stwierdzone podpisem przełożonego Kollegium rzymskiego, do dziś dnia przechowuje się w rodzinie Pecci.

Jeden z kolegów Ojca św. z Viterbo i Rzymu po wyniesieniu Leona XIII na Stolicę Apostolską, pisał w lutym 1878 r.

„Pamiętam dobrze nasze szkolne lata. Uwielbialiśmy wszyscy Wincentego, nietylko z powodu wielkich jego zdolności, ale więcej jeszcze za jego skromność i niezkażone obyczaje. W czasie humaniorów rywalizowaliśmy o pierwszeństwo, wyznaję jednak szczerze, iż widok tego poważnego chłopca, utwierdzał mnie zawsze w przekonaniu, że jest on najzdolniejszym i najpilniejszym uczniem. W czasie późniejszych studjów w Rzymie nie brał udziału w żadnych rozrywkach, pogadankach, lub zabawach. Biurko, przy którem pracował było jego światem, a ćwiczenia naukowe, rajem. W 12tym czy 13tym roku życia, mówił Joachim Pecci po łacinie z wielką łatwością wierszem i prozą."

W czasie studjów uniwersyteckich, mieszkał Joachim u stryja, Antoniego Pecci w pałacu Muti. Wówczas to spotkało go szczęście zbliżenia się do Leona XII. W 1825 r., Papież ogłosił jubileusz dla całego świata chrześcijańskiego. Ostatni przypadł był w 1800 r., w czasie kiedy umarł na wygnaniu w więzieniu w Walencji Pius VI, a rozpoczynał pełne trudów i cierpień panowanie Pius VII.

Od tego czasu wrogie Kościołowi żywioły, wytężały wszystkie siły, aby wyrwać wiarę z serc ludzkich i osłabić w nich cześć i poszanowanie religji Chrystusowej i jej Namiestnika w Rzymie. Czy zdoła teraz Papież obudzić tych ludzi z przerażającego letargu, w jaki pogrążyła ich niewiara? Czy posłuszni wezwaniu św. Ojca Kościoła, pośpieszą do grobu apostołów? Pytania takie zadawali sobie poważni myśliciele współcześni, patrząc na owo okropne spustoszenie, jakie poczyniła bezbożność i szybsze zjadliwe napaści sceptycznej prasy.

Tymczasem nadzwyczaj liczne pielgrzymki napływały do Rzymu. Leon XII dawał przykład głębokiej pobożności. Łączył się z ludem, odwiedzając przywilejowane kościoły; osobiście doglądał, aby pielgrzymi, przybywający do miasta wiecznego, znaleźli u celu swojej wędrówki odpowiednie pomieszczenie i wygody. Pobożni pielgrzymi długo wspominali z rozrzewnieniem o wielkiem miłosierdziu i żywej pobożności szlachty, ludu i duchowieństwa rzymskiego, na czele którego stał świątobliwy papież.

Dni te zapisały się głęboko w sercu Joachima. Widok wychudłej, bladej postaci Leona XII, cudem tylko z ciężkiej choroby do życia przywróconego, a teraz z taką energią pracującego nad oczyszczeniem domu Bożego i odbudowaniem ruin, jakie w nim pozostawiła rewolucja, wreszcie całe życie tego papieża i śmierć jego świątobliwa — dla wrażliwej i szlachetnej duszy Joachima pozostały na całe życie niezatartem wspomnieniem.

KRONIKA.

— **Lwów** 21 lipca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota + 19°R. Pogoda niepewna.

Reprezentacja miasta Leonowi XIII. Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dziś we wtorek dnia 21 lipca rb. punktualnie o godzinie 7 wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym: Manifestacja żałobna ku czci śp. Ojca Świętego Leona XIII.

Wycieczka do Tuchli, w urocze góry Beskidu, wśród których romantycznie wije się i szumi, przepysznie do kąpieli się nadający Opór, odbędzie się w niedzielę, 26 lipca rb., w dzień św. Anny.

Mimo, iż dochód z wycieczki tej przeznaczony jest na tuchlańską kolonję wakacyjną dla dzieci niezamożnej służby kolejowej, cena uczestnictwa w wycieczce wraz z prawem bezpłatnego przejazdu koleją ze Lwowa i stacji przydróżnych via Stryj, Skole, Hrebenów do Tuchli i z powrotem do Lwowa drugą, lub trzecią klasą, w miarę wolnych miejsc w pociągu. kosztuje tylko 2 korony od osoby,

Bilety są do nabycia w księgarni Altenberga (plac Marjacki) w agencji dzienników Sokołowskiego, pasaż Hausmanna 9 i w biurze dyrekcji kolejowej (ulica Krasickich) I piętro drzwi nr. 131 od 9 rano do 3 popołudniu.

Komitet poczynił starania, by uczestnikom wycieczki zapewnić w Tuchli świeży i dobry posiłek. Restauracja kolejowa ze Stryja przygotowuje stosowną ilość obiadów. W tym celu nabyć można już wraz z biletem uczestnictwa numerowany kupon na obiad, składający się z rosołu, pieczystego, jarzyny i leguminy za cenę 1 korony 60 halerzy (80 centów). Miejsca przy zastawionych do obiadu stołach będą numerowane. Tylko właścicielom takich kuponów może komitet zapewnić obiad w Tuchli, albowiem tylko za poprzedniem okazaniem numerowanego kuponu, dozwolonem będzie zająć miejsca (równą liczbą opatrzone). Pozostałe ciepłe potrawy podawane będą po obsłużeniu właścicieli kuponów, około 2 godziny.

Wyjazd ze Lwowa nastąpi około godziny 6·30 rano (czas miejski). Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Ze sfer kolejowych. Przeniesieni: asyst. kol. Kazimierz Ziszka z Nowosielec szlacheckich do oddziału ruchu w Stanisławowie i aspirant Kazimierz Szczepański ze Śniatyna do Nowosielec szlacheckich. — Podurzędnik kol. Eustachy Ochrymowicz mianowany czwartym rewizorem pociągów osobowych dla okręgu stanisławowskiej dyrekcji kolejowej. — Spensjonowany asystent kol. Ludwik Kobyliński.

— **Zdrowotność Lwowa.** Za ubiegły tydzień zanotowano w fizykacie miejskim następujące wypadki chorób zakaźnych: szkarlatyny 8, w czem 1 śmiertelny, duru brzusznego 3 (1 obcy, oraz 2 lwowskie z ul. Berka), krztuśca 2, dyfterji 3, ospy wietrznej 1, mumpsa 2, w końcu 1 wypadek tężca u noworodka.

Księga pamiątkowa powstania 1863. Biuro Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego 1863/4 uprasza wszystkich uczestników powstania, ażeby celem wydrukować się mającej księgi pamiątkowej obchodu 40-ej rocznicy, bezzwłocznie nadesłali do biura imię i nazwisko swoje, datę i miejsce urodzeuia, zajęcie przed powstaniem, udział swój w powstaniu ranny lub nie, zajęcie po powstaniu.

Uprasza też uczestników i pp. delegatów Tow. ażeby zechcieli osoby, których ta odezwa mogłaby nie dojść, powiadomić, jak również, jeżeliby im wiadome było *curiculum vitae*, któregо z już nieżyjących, je nadesłać.

Kadeci w rzeźni miejskiej. Wychowańcy lwowskiej szkoły kadeckiej, zwiedzali wczoraj pod przewodnictwem swych profcsorów rzeźnię miejską. Oprowadzał ich po całym zakładzie dyrektor rzeźni, p. Gottlieb, który też demonstrował przed kadetami rozmaite sposoby bicia bydła, dzielenia mięsa, jego konserwowania i udzielał informacji, potrzebnych dla oficerów prowiantowych.

Lwów bez wody sodowej. Wczoraj w godzinach po południowych zapanował we Lwowie dotkliwy brak wooy, co prawda nie w wodociągach miejskich, gdyż te wydzielały dobrostański trunek w normalnej obfitości, lecz wody sodowej w syfonach. Fabryki nie były w stanie zaspokoić piekielnego pragnienia Lwowian, którzy na 35 stopniowy upał reagowali lodowatą zawartością syfonów. Dopiero wieczorem fabryki odpowiedziały zapotrzebowaniu, nastąpiła równowaga produkcyjno-konsumcyjna i ludek lwowski syczącymi syfonami chłodzić mógł się dowoli.

Egzamin dojrzałości. W dniach od 10 do 14 lipca odbył się w gimnazjum w Buczaczu egzamin dojrzałości pod przewodnictwem radcy szkolnego i dyrektora gimnazjum akademickiego we Lwowie p. Edwarda Charkiewicza.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Aszkanazy Joel, Czortkower Joel, Elektorowicz Włodzimierz, Gelber Leib, Griffel Leizor, Hałuszczyński Mikołaj, Juchan Józef, Laskowski Alfons, Leszczyński Tadeusz (z odzn.), Makowski Ignacy, Michalewicz Włodzimierz, Niebieszczański Emil, Rosenmann Dawid, Scherzer Schloma (z odzn.), Szajnowski Marjan, Szpytkowski Jan, Turczański Józef, Walkowicz Stanisław, Zafijowski Adrjan, Zakrocki Stanisław (z odzn.), Niezabitowski Kazimierz (pryw.). Czterech abiturjentów przeznaczono do egzaminu poprawczego z jeenego przedmiotu po wakacjach.

Dyslokacja wojsk. W jesieni ma nastąpić następująca dyslokacja pułków. Pułk 40 i 89 z Jarosławia i 90 z Rzeszowa przeniesione zostaną do Przemyśla, pułk 10 z Jarosławła do Rzeszowa. W miejsce tych pułków przybędą do Jarosławia pułki 45, 77 i 58 z Przemyśla.

Urodziny w wodzie. Z Dębnik pod Krakowem, donoszą o wypadku, jaki się tam zdarzył w nocy na niedzielę, kiedy woda zalewała Dębniki. Żona jednego z robotników owej nocy powiła dziecię właśnie w chwili, gdy woda wtargnęła do mieszkania. Mąż sprowadził położną i przeniósł ją na plecach przez wodę. Okazała się jednak potrzeba lekarza. Robotnik ów i lekarza przyniósł na plecach. Lekarz zdjął buty, bo w mieszkaniu woda była już wyżej kosteki zbadawszy położnicę, orzekł, że potrzeba drugiego lekarza. Biedny robotnik pobiegł do miasta po drugiego lekarza, którego również przeniósł na plecach. Obaj lekarze boso i z zakasanemi spodniami, bo woda w mieszkaniu doszła tymczasem do kolan, brodząc w wodzie, dokonali operacji, która szczęśliwie się udała.

Ofiary wody. Z Krakowa donoszą: W niedzielę wydarzyły się dwa wypadki utonięcia. W Wiśle utonął 51-letni Jerzy Korzdon, który kąpał się przy brzegu pod Grzegórzkami. W zbiornikach, pozostałych po powodzi na Półwsiu zwierzynieckiem, utonął żołnierz artylerji, który kąpał się tam z trzema towarzyszami broni.

Samobójstwo studenta. W Chodorowie odebrał sobie dnia 17 bm. życie wystrzałem z rewolweru uczeń V klasy lwowskiej szkoły realnej, M. B. syn naczelnika stacji w Potutorach. Powód samobójstwa nieznany.

Pożar fabryki. W piątek popołudniu szalała w Łodzi ulewna burza, która nagle zalała ulice wodą na stopę blisko wysokości. Piorun, który uderzył w dach fabryki farb Salomona Marguliesa, wzniecił tam silny pożar, który strawił składy farb i część fabryki. Straty wynoszą blisko 4000 rubli.

Przemysł Królestwa a Niemcy. *Warsz. Dniew.* pisze: Skutkiem znacznego rozwoju w czasach ostatnich stosunków handlowych pomiędzy gubernjami tutejszemi a Ameryką, której udało się zastąpić większą część wyrobów niemieckich na rynku tutejszym, personal urzędniczy konsulatu generalnego Ameryki północnej ma być znacznie zwiększony. Z tego względu konsulat zajął znacznie obszerniejszy lokal w domu hr. Adama Krasińskiego przy ulicy Krakowskie Przedmieście nr. 5.

Bunty wojskowe w Portugalji. Z Lizbony donoszą do dzienników berlińskich. o wrzeniu w armji portugalskiej. Bezpośrednim powodem niezadowolenia wśród generalicji i wyższych oficerów ma być mianowanie przez króla brata jego, infanta Don Alfonsa, generalnym komendantem fortec, który to urząd, wymagający fachowych kwalifikacyj, sprawował dotychczas zasłużony generał artylerji.

Jednocześnie donoszą o buncie, który wybuchł w 5 pułku piechoty, stacjonowanym w Lizbonie. Przed sąd wojenny postawiono 19 żołnierzy i kilku podoficerów, a wielu oficerów ukarano w drodze dyscyplinarnej. Także z miast prowincjonalnych donoszą o wypadkach niesubordynacji wojskowej.

Międzynarodowy kongres muzyczny odbędzie się w czasie od 30 września do 5 października rb. w Berlinie. Pierwszego dnia kongresu nastąpi uroczystość odsłonięcia w „Thiergartenie" berlińskim pomnika Ryszarda Wagnera.

Osobisty majątek Ojca św. Socjalistyczny dziennik „Avanti", podał zmyśloną sensacyjną wiadomość, powtórzoną nieoględnie przez inne pisma, jakoby Ojciec św. pozostawił swym bratankom w spadku majątek 15 — 20 miljonowy. Tymczasem cały osobisty majątek Ojca św. ogranicza się stale do rocznego dochodu 3.000 fr. pobieranego z części majątku ziemskiego, przypadłej nań drogą działów rodzinnych między braćmi i siostrami. Przypuszczając nawet, że Ojciec św. od czasu wstąpienia na tron papieski, tj. od r. 1878 odkładał ten coroczny osobisty swój dochód, to uczyniłoby do tej pory ledwie 75.000 fr., tak, że wraz z procentami i innymi dodatkami może w całości wynosić 100.000 franków. Wątpliwem jest jednak, czy i ta cała suma jest w posiadaniu Ojca św. Z drugiego źródła osobistego, a mianowicie z części podarunków i ofiar składanych mu dla jego własnej osoby, a odesłanych do pałacu w Carpinetto, mógł urość zbiór wartości 100.000 franków. I oto spadek, który przejdzie na bratanków. Co się tyczy skarbu papieskiego. obliczanego na 30 miljonów franków, to cyfra ta również daleka jest od prawdy, gdyż w czasie panowania Leona XIII stopniała ona znacznie przez liczne wydatki misyjne, jakoteż przez nieszczęśliwy obrót znacznej ich części. Być może, że ofiary, złożone tytułem jubileuszowego świętopietrza, wynagrodziły w części dawniejsze ubytki. Jednak jest to depozyt święty, rodzaj funduszu rezerwowego, przekazywanego przez papieży kolejno swoim następcom na stolicy Piotrowej.

Z kraju.

Jarosław. *(Pod kołami pociągu).* Dnia 15 bm. pociąg pospieszny najechał między stacjami Przeworskiem a Jarosławiem na konia, znajdującego się na torze. Wnętrzności konia owinęły się koło osi lokomotywy, tak, że maszynista musiał stanąć i dopiero po uprzątnięciu przeszkody z opóźnieniem 18-minutowem dalej pojechał.

(Wypadek z samochodem). W niedzielę 19 bm. wybrało się liczniejsze towarzystwo na wycieczkę kilku wozami. Na ostatnim wozie znajdowało się ośmioro dzieci i inżynier wydziału powiatowego p. Herman. W chwili, gdy wóz skręcał we Wierzbnie do Ożańska, nadjechał w ogromnym pędzie automobilem Roman hr. Potocki z p. Wolskim, maszynistą i palaczem. Automobil wpadł na zaprzęg, jednego konia zabił na miejscu, wóz rozbił, przyczem jedno dziecko i inżynier Herman doznali uszkodzenia. Reszta osób wyszła bez szwanku. Roman hr. Potocki automobil zatrzymał i wypłacił włościaninowi Błażejowi Gwoździowi z Kidałowic za konia i wóz 300 koron. W dalszej jeździe na Głęboce ten sam automobil odbił tył wózka jadącemu handlarzowi koni Dürstenfeldowi.

(Na dochód bursy). Polska bursa imienia Kopernika w Jarosławiu, dla zwiększenia swych dochodów, wydała ozdobne pocztówki z widokiem własnego budynku. Pocztówki znajdują się we wszystkich handlach.

(Nowy zakaz gen. Galgotzego). Generał Galgotzy dokonał 18 bm. przeglądu 25 dywizji piechoty i wbrew oczekiwaniu, natychmiast z pola ćwiczeń wrócił o godzinie 2 po południu wprost do Przemyśla. Komenda korpuśna wydała zakaz udzielania muzyk wojskowych dla zabaw ogrodowych, festynów i innych przedsiębiorstw urządzonych choćby na cele dobroczynne przez towarzystwa i osoby cywilne. Zakaz ten niemile dotknął ludność, która zawsze lojalnie się zachowywała wobec sfer wojskowych. — Wybryk jakiegoś pijanicy, skierowany przeciw muzyce wojskowej, powinien był być należycie oceniony i nie uzasadniał wyrządzenia przykrości, ogółowi mieszkańców.

(Usiłowane morderstwo). Mieszczanina 20-letniego Michała Cyrana znaleziono w łozinie nad Sanem z raną zadaną nożem w klatkę piersiową w okolicy pachowej. Ciężko ranny, przywieziony do szpitala, odmówił wymienienia sprawcy. Podejrzenie skierowane jest na ojca rannego, gdyż żyli z sobą w nieprzyjaźni i przed rokiem zasądzono drugiego z synów na kilkoletnie więzienie za uszkodzenie ojca na ciele.

(Szkoła wojenna). Oddział 10 szkoły wojennej, odbywający podróż taktyczną, złożony z majora Schöna i 11 oficerów, przybył 20 bm. z Miszkolcu do Jarosławia, dla obejrzenia terenu miasto otaczającego.

Kołomyja. *(Ofiara Prutu).* Dnia 13 bm. utonął pod śluzami w Prucie, na temsamem miejscu, gdzie niedawno weterynarz Aue, praktykant podatkowy Adolf Rohrbach, młodzieniec liczący lat 21. Ponieważ oba te wypadki wydarzyły się na terytorjum werbiąskiem, więc magistrat odniósł się do starostwa z prośbą, by takowe poleciło gminie w Werbiążu, by ta zabroniła kąpania się w Prucie na tem miejscu.

Podgórze. *(Śmierć od pioruna).* W czasie burzy, jaka szalała w tych dniach nad Radziszowem uderzył piorun w dom Szymona Gustaba i zabił na miejscu znajdującego się w izbie 10 letniego jego syna. Dom cały ubezpieczony na 900 kor. zgorzał doszczętnie.

Sambor. *(Fatalny wypadek).* Dnia 11 bm. podczas gdy p. Salomea Neuhamerowa siedziała na balkonie 1 piętra, w kamienicy Dukatenzeilera, podłoga, widocznie strupieszała przełamała się, a pani Neuhamerowa spadła wraz z krzesłem na bruk ulicy Przemyskiej, skutkiem czego doznała bardzo ciężkich obrażeń cielesnych.

(Z „Sokoła") Dnia 12 bm. odbyło się tu poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy gmach „Sokoła". Udział w uroczystości był bardzo liczny. Po nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów uczestnicy uroczystości przybyli na plac budowy, gdzie poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. Franciszek Kędzior, administrator rz. kat. parafji w Samborze. Po uroczystości kościelnej przemówił prezes „Sokoła" dr. Stauber, następnie dr. Tarnawski, prezes okręgu przemyskiego, burmistrz dr. Steuermann w końcu ks. Kędzior. Nastąpiło opieczętowanie i zamknięcie puszek i zamurowanie kamienia węgielnego. W południe w salach kasyna powszechnego odbyło się przyjęcie dla Sokołów zamiejscowych. Podczas przyjęcia tego wzniesiono szereg toastów. Po południu odbył się festyn sokoli w parku miejskim. Wieczorem w sali kasyna powszechnego tańczono.

Polki samborskie zawiązują komitet dla sprawienia szarf dla gotowego już od dawna sztandaru „Sokoła" samborskiego, a na tych szarfach ma być haftowany przepiękny herb miasta — i stosowny napis od Polek.

Zakopane. *(Cudowne ocalenie).* W tych dniach po południu jechała z pociągu pani Z. z dziećmi parokonnym powozem na Gubałówkę, drogą prywatną, bardzo stromą i niebezpieczną, używaną tylko do wycieczek pieszych. Z powodu kilkudniowego deszczu, grunt oślizgł, co zwiększyło jeszcze niebezpieczeństwo. To też w połowie drogi powóz zaczął się cofać. Przerażony woźnica nadaremnie usiłował zatrzymać konie. Powóz staczając się coraz szybciej ku przepaści (15 do 20 metrów głębokiej) przełamał barjerę i wyrwał z korzeniami drzewo, rosnące nad brzegiem przepaści. To ocaliio jadących; powóz zatrzymał się chwilę na drzewie złamanem a pani Z, na pół przytomna z przestrachu, skorzystała z tego, aby wraz z dziećmi zeskoczyć na ziemię. Zaraz potem powóz runął w przepaść, gdzie się połamał w drobne kawałki. Woźnica wyrzucony z kozła, silnem uderzeniem powozu, potłukł się mocno; konie się pokaleczyły.

(Morderstwo). Mordercę Gąsienicę Sobczaka aresztowano tu w karczmie za Gubałówką. Przyznał się do zbrodni. Wyśledzili go ajenci policyjni Jakób Karcz i Jan Sokalski. — Dziś rano zaprowadzono aresztowanego na miejsce zbrodni, gdzie odszukał strasznie skrawioną ciupagę i rewolwer.

* **Konkurs.** Magistrat miasta Sniatyna rozpisał z terminem do dnia 10 slerpn ia b. r. konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą 800 kor. i dodatkami.

Zmarli:
Ignacy Dębno Krzyżanowski, kierownik szkoły w Kossowie, uczestnik powstania z roku 1863 i Sybirak, zmarł w Kossowie, przeżywszy 59 lat.

Czas odnowić przedpłatę na
Dziennik Polski
który wychodzi **2** razy dziennie
o godz. 8 rano i o 3 popoł.
PRENUMERATA za dwa wydania dziennie wynosi miesięcznie:
we Lwowie 2 korony
(za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 hal.)
na prowincji 2 kor. 50 hal.
(z dwurazową przesyłką 3 kor.).
Przy *Dzienniku Polskim* prenumerować można
BLUSZCZ
najlepsze pismo ilustr. dla kobiet, z dodatkiem mód najświeższych i tablic krojów.
BLUSZCZ kosztuje kwartalnie:
we Lwowie 3 korony
na prowincji 4 kor. 80 hal.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś we wtorek (wznowienie) „Wdowa z Malabaru", indyjska operetka w 3 aktach Herve'go.

Jutro w środę „Słodka dziewczyna", operetka w 3 aktach Henryka Reinhardt'a.

We czwartek „Druciarz", operetka w 3 aktach Lehar'a.

W piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę „Piękna z Nowego Jorku", operetka w 4 aktach Gustawa Kerker'a.

W niedzielę „Straszny dwór", opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

W poniedziałek nie ma przedstawienia.

Repertoar letniego teatru ludowego. We wtorek, dnia 21 lipca, „Biedna dziewczyna", wodewil. Występ Adolfiny Zimajerowej.

We czwartek, dnia 23 lipca, „Lizka i Frycek", operetka i „Piosnki tyrolskie", operetka. Występ Adolfiny Zimajerowej.

Z Londynu donoszą: P. Bolska, śpiewaczka opery w Petersburgu, ciesząca się zarówno tam, jak i na innych scenach, gdzie się ukazała, wielkiem uznaniem, była zaangażowaną w tym sezonie na kilka występów w Covent Garden. Śpiewała w „Lohengrinie", w „Walkirji" i „Fauście". Zalety głosu, metody i gry, powierzchowności ujmującej, zjednały jej wyborową publiczność, przywykłą do gwiazd pierwszorzędnych. Krytyka podniosła jej zalety i potwierdziła w zupełności pozyskane na innych scenach artystyczne stanowisko. Sukces śpiewaczki był wielki, chociaż nie popierały jej bębny sztucznej reklamy. Najlepszym dowodem jej uznanej artystycznej wartości, było zaproszenie królowej Aleksandry, aby śpiewała dla niej prywatnie w Buckingskim pałacu. Królowa jest miłośniczką muzyki i śpiewu i prawie codziennie bywa na przedstawieniach opery. Oprócz tego nieraz popołudniu zaprasza do siebie jaką wybitną artystyczną osobistość. Zaszczyt ten jest wysoko ceniony. Królowa przyjęła p. Bolską z nadzwyczajną uprzejmością, żaliła się, że jej nie słyszała częściej na scenie, winszowała jej oklasków i wyraziła nadzieję, że śpiewać tu będzie także w przyszłych sezonach. Następnie długo z nią rozmawiała o ulubionych przez nią mistrzach. P. Bolska przez całą godzinę śpiewała przy akompaniamencie p. Bird wybrane osobiście przez królowę utwory.

Zjazd sądowych urzędników kancelaryjnych lwowskiego okręgu apelacyjnego.

Posiedzenie popołudniowe,

Wczorajsze popołudniowe a trzecie z rzędu posiedzenie zjazdu, rozpoczęło się referatem w sprawie zniżenia lat służby sądowych urzędników kancelaryjnych, który, w zastępstwie nieobecnego p. Janowskiego, wygłosił p. Seńkowski. Uchwalono też na jego wniosek domagać się, by lata służby zniżono dla urzędników kancelaryjnych z 40 na 35.

O wliczeniu dodatku aktywalnego do emerytury, w zastępstwie nieobecnego p. Bema, mówił po czesku i po niemiecku delegat centralnego Związku i tegoż prezes p. Pesek, wobec tego zaś, że sprawa ta jest na porządku dziennym w ministerstwie sprawiedliwości, uchwalono na wniosek referenta. polecić Związkowi centralnemu w Wiedniu, by w tym kierunku rozwiniętą akcję czynnie popierał.

Następnie referował p. Kostrzewski o zmianie §. 18 normy jurysdykcyjnej, poczem uchwalono jednomyślnie proponowaną przezeń rezolucję tej treści:

„Zgromadzenie wzywa centralny Związek w Wiedniu, by poczynił wszelkie kroki co do zmiany §. 18 normy jurysdykcyjnej w ten sposób, iżby na posady urzędników kierujących mogli być mianowani urzędnicy kancelaryjni bez ukończonych szkół średnich, a posiadający drugi egzamin kancelaryjny, względnie, by przy obsadzaniu tych posad urzędnicy ci mieli równy stopień z kandydatami o szkołach średnich."

Dalej po referacie p. Zumańskiego, uchwalono proponowaną przezeń następującą rezolucję w sprawie samoistności kancelarji:

„Komitet zjazdu poczyni kroki, by samoistność kancelarji sądowej przyznana jej ustawą, także i w rzeczywistości była jej zachowaną i by bez ważnych przyczyn, nie bywała naruszaną."

Programowy ostatni referat, o obesłaniu ogólnego zjazdu w Wiedniu, wygłosił p. Biskup, wnosząc w końcu, by wszystkie okręgi obwodowe we własnym zakresie wybrały jak najliczntej delegatów na odbyć się mający w dniach od 15 do 18 sierpnia br. zjazd generalny sądowych urzędników kancelaryjnych z całego państwa we Wiedniu. Uchwalono jednomyślnie.

W końcu uchwalono jeszcze na dodatkowy wniosek samoistny p. Denysa, wyrazić wotum ufności centralnemu Związkowi w Wiedniu i dziękując mu za dotychczasowe trudy i zabiegi, wyrazić ufność, że tenże Związek i na przyszłość w działalności swej ku dobru ogółu kolegów nie ustanie.

Następnie skonstatował przewodniczący, że porządek dzienny obrad zjazdu został wyczerpany i zamknął zjazd, dziękując prezesowi centralnego związku p. Pešekowi za przybycie i udział w pracach zjazdowych, jak również wszystkim uczestnikom za poważny, a obfity w ważne uchwały tok obrad.

I. krajowy kurs dla desinfektorów we Lwowie.

— Wczoraj rozpoczął się we Lwowie pierwszy w kraju, a podobno nawet pierwszy w całej Austrji, kurs dla desinfektorów. Urządziło go miasto Lwów za inicjatywą fizyka dra Legieżyńskiego. Zagranica dawno pomyślała o tem, aby wyszkolić dla większych miast zastępy desinfektorów, aby w razie epidemji mieć szybką, liczną i umiejętną pomoc, mieć pod ręką ludzi, wprawnych w obchodzeniu się z aparatami desinfekcyjnymi. Istnieją też, zwłaszcza niemieckie drukowane elementarze dla desinfektorów, pouczające, jak się przeprowadza desinfekcję w domach prywatnych, w domach zamożnych i ubogich, w pracowniach rozmaitych zawodów. Są to jednak poradniki zgoła nie odpowiadające naszym stosunkom i potrzebom, a zatem nawet dla samouków nieprzydatne. — Ponieważ u nas w kraju coraz więcej miast zaopatruje się w aparaty desinfekcyjne, przeto czas już ostateczny dostarczyć ludzi, którzy potrafią należycie pracować takimi aparatami.

Namiestnictwo galicyjskie zawiadomione o postanowieniu gminy m. Lwowa, żywo zainteresowało się tym kursem i prosiło, by podać mu do wiadomości nazwiska tych uczestników, którzy odbędą kurs i złożą egzamin. Namiestnictwo, jakoteż Towarzystwo Czerwonego krzyża, będą w razie epidemicznych chorób powoływały owych egzaminowanych desinfektorów do przeprowadzania

Lwowski akcyjny Zakład zastawniczy ul. Karola Ludwika l. 3, przyjmuje w zastaw: ... ze złota, srebra i innych drogich kruszców, papiery wartościowe, przedmioty z bronzu, broń, galanterję, dzieła sztuki i t. d. udzielając możliwie najwyższych zaliczek. Zlecenia zamiejscowe wykonuje odwrotną pocztą, — stopa procentowa minimalna. **Dyrekcja.** 529

Buciki i meszty do tennisu skórzane i płócienne
Kamasze i sztylpy płócienne, wełniane i skórzane,
Pończochy i skarpetki bawełniane, „fille d'ecosse" i jedwabne.
Marcin Müller we Lwowie plac Halicki l. 14 (obok Banku hipotecznego) 44

desinfekcji w kraju — za stosownem wynagrodzeniem.

Na kurs ten wysłało także swoich funkcjonarjuszy siedm miast prowincjonalnych. Ze Lwowa zgłosiło się wielu strażników miejskich, oraz pompierów.

Kurs rozpoczął się wczoraj po południu w sali gimnastycznej szkoły im. Staszica. Przybył nań także krajowy inspektor sanitarny dr. Jan Stella Sawicki. Kurs otworzył fizyk miejski, dr. Legieżyński, pouczeniem wstępnem co do korzyści zaczynającego się kursu, poczem dał elementarny pogląd na pojęcia desinfekcji, zarazków chorób zakaźnych, mówił o poszczególnych chorobach infekcyjnych, o bakterjach, ich kształcie i hodowli, objaśniając to licznymi rysunkami, wreszcie o samem zabijaniu bakteryj, tj. desinfekcji, o przenoszeniu bakteryj z człowieka chorego, z jego pościeli, bielizny, odzieży, ze ścian koło jego łóżka, z potu jego rąk, z brudu za paznogciami, z mebli i obrazów w jego pokoju, wreszcie z odchodów chorego, — jako największych ognisk bakteryj. W końcu wyjaśnił prelegent, czemu zawdzięczyć, że mimo istnienia w świecie tylu miljardów bakteryj chorobotwórczych, ofiar stosunkowo mało, — wskazując na hygieniczne życie, na odporność sztuczną, nabytą kosztem przechorowania się (np. szczepienie ospy).

Dziś przedpołudniem uczestnicy kursu zebrali się w Akademji weterynarji, gdzie demonstrowane będą bakterje przy pomocy scyoptykonu i mikroskopów; po południu w szkole Staszica drugi wykład dra Legieżyńskiego: o desinfekcji ogólnej; we środę rano dr. Kielanowski powtórzy poprzednie wykłady: popołudniu trzeci wykład dra Legieżyńskiego: o desinfekcji; we czwartek rano i popołudniu oraz w piątek rano dr. Kielanowski dokona wobec uczestników ćwiczeń praktycznych, w piątek popołudniu uczestnicy dokonają też kilku desinfekcyj w mieście; a wreszcie w sobotę odbędzie się egzamin i zamknięcie kursu.

Obawy rządu włoskiego.

Niczego tak się nie boi rząd włoski, jak opuszczenia Rzymu przez papieży.

Niech Stolica Apostolska przeniesie się na Maltę, Korsykę, czy do Avignonu, a Rzymowi grozi ekonomiczny i polityczny upadek. Dziś Rzym, jako wielkie miasto, żyje z pielgrzymek katolickich; korzystnym jest dla niego fakt, iż świat katolicki uważa Rzym za środek swego życia religijnego, iż z pięciu części świata dążą do tego miasta ludzie i dary, iż państwa europejskie utrzymują podwójnych przedstawicieli dyplomatycznych. Wszystko to zginęłoby bezpowrotnie, gdyby w Rzymie zabrakło papieża. Włochy same nie byłyby w stanie utrzymać Rzymu na stopie wielkiego miasta, na poziomie wszechświatowej stolicy. Garść archeologów, zjeżdżająca oglądać zabytki cywilizacji starożytnej, nie zastąpiłaby nigdy setek tysięcy pielgrzymów, dających zarabiać kolejom włoskim i miastu.

Czem byłoby dla Rzymu wyniesienie się papieży, dowiedziało to miasto w owych latach, gdy na rozkaz króla francuskiego Filipa IV. papież Klemens V. w 1309 r. musiał się osiedlić w Avignonie na lewym brzegu Rodanu. Ów pobyt w Avignonie trwał aż do 1378 r. Po Klemensie V. jeszcze sześciu papieży musiało rezydować w owem uroczem mieście Prowancji. Dopiero Urbanowi VI. danem było powrócić do Rzymu. W Avignonie aż po rok 1409 zostali jeszcze samozwańczy papieże, wybierani przez kardynałów francuskich.

Rzym w tym czasie upadał. Gregorovius w swej wspaniałej „Historji miasta Rzymu wieków średnich" maluje ponuremi barwy upadek miasta w latach „niewoli Babylońskiej," jak zwano pobyt przymusowy papieży w Avignonie. Przez całe lat sto od 1309 do 1409 r. miasto pustoszeje, wyludnia się, zostają jedynie ruiny z czasów rzymskich, kościoły i zamki szlachty rzymskiej, która zwalcza się wzajemnie. Gdy Grzegorz XI zawitał do Rzymu 1377 r. nie było w Watykanie drzwi i okien, a papież przejeżdżając z kościoła do kościoła, musiał się otaczać kohortą zbrojną, gdyż inaczej albo rodzina Orsinich albo rodzina Colonnów osadziłyby go w więzieniu na tak długo, dopóki nie złożyłby okupu.

Z owych czasów po rok 1400 zostały w Rzymie same fortece, warownie, budowane przez świeckich i duchownych.

Rozkwit Rzymu zaczął się dopiero po usunięciu smutnego rozdziału w zarządzie Kościoła na koncyljum w Konstancji i po wybraniu w 1417 r. papieżem Marcina V. Marcin V. był rodowitym Rzymianinem, kochał miasto ojczyste i wiele zrobił dla jego rozwoju. Marcin V., z domu Colonna, zaprowadził w mieście porządek i utrwalił bezpieczeństwo publiczne. W tym samym duchu działał jego następca Eugenjusz IV. (1431—1437)...

Dzisiejszy rząd włoski wie, że papież w Rzymie — to kura niosąca złote jaja miastu i władzom świeckim. Radykalnym frazesom bezwyznaniowców włoskich nie trzeba wierzyć.

Po śmierci Piusa IX.

Gdy d. 7-go lutego 1878 r. Pius IX. zamknął oczy na wieki, przypadło w udziale ówczesnemu podkomorzemu papieskiemu, kardynałowi Joachimowi Pecciemu, zawiadomić świat chrześcjański o bolesnym tym fakcie.

Idąc do łoża umierającego papieża, spotkał Pecci w bramie pałacu kardynała Consoliniego.

— Mój głos wam oddam, eminencjo! — zawołał Consolini.

— Zaklinam was, nie myślcie o mej grzesznej osobie, godność papieska jest zbyt ciężką na moje barki — odparł Pecci.

— A jednak tylko Cyrenejczyk powinien krzyż ten dźwigać — upierał się Consolini.

W nocy zawiadomił kardynał wikarjusz Valetta duchowieństwo i lud rzymski o śmierci Ojca św., a już dnia następnego rano przyszło do skutku pierwsze zebranie kardynałów. Obecnych było w Rzymie 39, ponieważ jednak kardynał Amat, najstarszy z kolegium, nie mógł opuścić mieszkania, jako sparaliżowany niemal zupełnie, przeto na zebranie przybyło 38, a przewodnictwo objął kardynał di Pietro.

— Cieszy mnie, — rzekł kardynał d'Avanza — że zebrało się nas 38, bo liczba 39 oznacza w traktacie o loterji przegraną.

Przedewszystkiem wytoczono na stół sprawę, gdzie ma odbyć się pierwsze to konklawe po zaborze Rzymu przez rząd włoski. Rozprawy były bardzo ożywione i przesiąkłe usposobieniem wrogiem rządowi. W końcu postanowiono 30 głosami przeciwko 8 wynieść się z Rzymu.

Dnia następnego zebrali się znów kardynałowie, tym razem pod przewodnictwem kardynała de Pictio. Rozpoczynając obrady, przewodniczący zaznaczył, że warto raz jeszcze omówić uchwałę dnia poprzedniego, ponieważ żadne z mocarstw nie pośpieszyło z ofiarowaniem gościnności, a przytem podróż, oraz instalowanie wybranego na obczyźnie papieża, byłyby połączone z kłopotami.

Słowa te poparł kardynał di Pietro, jedyny z kardynałów, który utratę Rzymu dla papiestwa przyjął, jako czyn dokonany, a nawet nie przerwał stosunków osobistych z władzami. Di Pietro oświadczył mianowicie, że rozmawiał w tej sprawie z Crispim, ówczesnym ministrem spraw wewnętrznych. Crispi miał się wyrazić, że rząd włoski spełni swój obowiązek i zapewni kardynałom, składającym konklawe, najzupełniejsze bezpieczeństwo w podróży do granicy Włoch, jednocześnie atoli obejmie rządy w Watykanie i wpuści tam nowoobranego papieża tylko za pozwoleniem króla.

Słowa te wywarły śród zgromadzonych wrażenie wielkie, pomimo to wszakże kardynał Pecci radził, aby konklawe odbyło się na wyspie Malcie, ale, siedzący obok, kardynał Manning przemówił do uiego kilka słów szeptem i mowa Pecciego przybrała inny kierunek. Przy ponownem głosowaniu 32 głosy oświadczyły się za Rzymem, a tylko 5 za zagranicą.

Na trzeciem dopiero zebraniu, d. 10 lutego, przyszło do rozpraw o przyszłym papieżu. Zgodzono się jednogłośnie na wybór Włocha, postanowiono zebrać się w Watykanie i polecono kardynałowi Franchiemu wystosować do mocarstw notę protestującą przeciwko zaborowi Rzymu przez rząd włoski.

Tego samego dnia wieczorem zebrali się u kardynała Bartoliniego, który popierał wybór kardynała Pecciego, kardynałowie: Billis, Monaco, Pambiano, Manning i Nina.

Nie podobało się to kardynałowi Oreglji, to też spotkawszy następnego dnia kardynała Bertoliniego, spytał żartem:

— No cóż, obraliście wczoraj papieża?

— Nie jeszcze. Czy nie wie eminencja, że do tak wzniosłej pracy potrzebne jest współdziałanie Ducha św.? — odparł Bertolini.

Dnia 18 lutego rozpoczęło się wreszcie konklawe, a w kilka dni później podkomorzy papieski, kardynał Joachim Pecci, zasiadł na Stolicy apostolskiej, jako Leon XIII.

Zgon Ojca św.

Delegaci rady m. Lwowa na dzisiejszem posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprezydenta Michalskiego uchwalili ku uczczeniu pamięci Leona XIII. co następuje: 1. wywiesić na znak największej żałoby pięć czarnych flag z wieży ratuszowej; 2. upoważnić p. Michalskiego, by wypowiedział na dzisiejszem uroczystem posiedzeniu rady mowę żałobną ku czci zmarłego papieża; 3. wysłać telegram kondolencyjny; 4. utworzyć wieczystą fundację im. Leona XIII., z której corocznie czterej moralnie się prowadzący i najdłużej przy pracach miejskich zatrudnieni robotnicy otrzymają stypendjum po 50 koron; 5. w końcu, by rada wzięła gremjalny udział w nabożeństwie żałobnem, które dla władz publicznych odbędzie się w piątek w katedrze, oraz udać się po nabożeństwie w deputacji do ks. arcybiskupa Bilczewskiego w celu złożenia kondolencji.

Konsystorz metropolitalny ob. łac. zarządził z powodu zgonu papieża:

Urządzić w piątek dnia 23 b. m. uroczyste nabożeństwo żałobne, które odprawi ks. arcybiskup Weber. Na nabożeństwie tem będą reprezentacje władz i urzędów publicznych.

Po nabożeństwie o ½ do 11-tej przyjmować będzie ks. arcybiskup w pałacu kondolencje.

Nabożeństwa dla wiernych odbędą się po kościołach w przyszły wtorek t. j. 28-go b. m. z wigiljami, kazaniem i konduktem żałobnym.

We czwartek 30 b. m. odbędzie się w katedrze i innych kościołach, uroczysta wotywa *pro eligendo pontifice* na intencję wyboru nowego papieża.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Wiedeń. Wszystkie dzienniki ogłaszają nekrologi i artykuły o papieżu.

Wiener Ztg. oświadcza, że papież był panującym w państwie ducha, że rządził on z prawdziwie chrześcjańską łagodnością i pojednawczością. Imię jego uwiecznione jest w dziejach chrystjanizmu.

N, fr. Presse nazywa papieża jednym z najznakomitszych mężów wieku, od którego wyszły potężne impulsy. Leon XIII był wielkim mistrzem w polityce kościelnej i doprowadził Kościół do niebywałych tryumfów. Zmarł uczony i książę pokoju, który całe swe życie poświęcił ludzkości.

Zeit podnosi, że opis rządów Leona XIII zapełni najznakomitszą kartę w historji świata. *Fremdenblatt* zaznacza, że papież był dyplomatą pierwszego rzędu i okazał się gruntownym znawcą polityki światowej, którą też prowadził z wielkiem powodzeniem.

N. W. Tagblatt nazywa papieża politykiem w właściwem znaczeniu tego wyrazu, Historja świata uzna Leona XIII za jedną z najwybitniejszych indywidualności; do ogromnego znaczenia podniósł zmarły powagę Kościoła.

Vaterland, który wyszedł w czarnych obwódkach, opisuje w bardzo podniosłych wyrazach rządy i podziwienia godną osobistość Leona XIII.

Wiedeń. W tutejszej nuncjaturze już wiele osobistości złożyło kondolencję. Prezydent ministrów dr. Koerber był osobiście u nuncjusza Tallianiego.

Kraków. (Tel. pryw.). Zawiadomiony o zgonie Ojca św. ks. kardynał Puzyna bezzwłocznie przybył z Bielan do Krakowa i wydał dyspozycje na wyjazd do Rzymu w towarzystwie kanclerza konsystorza ks. dr. Bandurskiego. Konsystorz książęco-biskupi zarządził we wszystkich kościołach całej djecezji przez 9 dni w każde południe dzwonienie we wszystkie dzwony przez kwandrans.

Z katedry i wszystkich kościołów wywieszono żałobne flagi; tak samo z budynku magistratu krakowskiego. Wiceprezydent miasta dr. Leo, dziś w południe imieniem miasta złożył kondolencję na ręce kard. Puzyny oraz wysłał do Rzymu telegraficznie kondolencję od gminy m. Krakowa; ponadto rozesłie zaproszenie do obecnych w Krakowie członków rady miasta do udziału w nabożeństwie żałobnem w katedrze na Wawelu.

Nowy Jork. Z powodu zgonu papieża wywieszono na ratuszu i na innych budynkach publicznych żałobne chorągwie.

Osterbay. Prezydent Roosevelt do głębi był wzruszony wiadomością o śmierci papieża. W telegramie kondolencyjnym wyraził głębokie współczucie z powodu śmierci tak czcigodnego męża, którego długie rządy i podniosły charakter, zyskały dlań we wszystkich częściach świata najgłębszą cześć. Wyraża prezydent uczucia w imieniu wszystkich mieszkańców Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Sekretarz stanu Hay telegrafował do kardynała Rampolli, że prezydent Roosevelt polecił mu wyrazić najgłębsze współczucie z powodu straty, jaką poniósł świat chrześcjański. Rządy zmarłego papieża należą do najświetniejszych w historji Kościoła katolickiego.

Rzym. Wszystkie dzienniki omawiają śmierć papieża w wyrazach bardzo sympatycznych.

Osservatore Romano pisze: Leon XIII. był narażony na bezustanną nienawiść sekt, znosił to jednak z cierpliwością i wielkodusznością, a w końcu je pokonał. Zmarł kochany przez wszystkich.

Giornale d'Italie sądzi, że pontyfikat Leona XIII. jest ostatnią fazą politycznej walki między Watykanem a Włochami.

Popolo Romano pisze, że Leonowi XIII. udało się przywrócić harmonję między papiestwem, a mocarstwami. Papież unikał zawsze poważniejszych dyferencyj z Włochami.

Rzym. Zwłoki papieża znadują się jeszcze na łoży śmierci.

Rzym. (Tel. wł.) Dziś zbierze się kongregacja kardynałów, aby oznaczyć termin konklawe.

Rzym. *Giornale d'Italia* donosi, że dziś będzie otwarty testament papieża. Pismo to twierdzi, że Ojciec św. zostawił testament polityczny, który zawiera ważne zarządzenla co do konklawe.

Tribuna pisze, że możliwość zebrania się konklawe poza Rzymem, jest z góry wykluczona. Konklawe zbiera się za 12 dni.

Rzym. O godzinie 11 w nocy cofnięto wojsko z placu św. Piotra. Po południu i w godzinach wieczornych panował na placu wielki tłok, nie było jednak żadnego wypadku. O godz. 5 rano przybyło wojsko znów na plac św. Piotra. Z wszystkich części królewstwa nadchodzą depesze z doniesieniem, że wiadomość o śmierci papieża wywołała wszędzie najgłębsze wrażenie, szczególnie w Carpinetto, miejscu urodzenia Leona XIII. Rada gminna tamże natychmiast zwołana została na posiedzenie, celem uchwalenia sposobu uczczenia pamięci papieża. W Rzymie wszystkie teatry zamknięte, a koncerty na publicznych miejscach odwołane.

Rzym. Kardynałowie Serafino Vanutelli, Di Pietro i Macchi objęli zarząd spraw kościelnych. Dziś rano zebrali się wszyscy bawiący w Rzymie kardynałowie w sali della Consistorio i odbyli pierwsze posiedzenie przygotowawcze do konklawe, Dziś złożą wszyscy przysięgę na wierność zasadom o konklawe.

Kamerlengo zawiadomił urzędową notą akredytowanych przy Watykanie dyplomatów o śmierci papieża, taksamo zawiadomił wszystkich kardynałów za granicą i nuncjatury, internuncjuszów i papieskich delegatów i polecił im zakomunikować wiadomość dotyczącym rządom. Wszystkie urzędy kościelne są aż do ukończenia uroczystości pogrzebowych zamknięte. Ambasady przy Watykanie i zagraniczne instytuty religijne, wywiesiły żałobne chorągwie.

Rzym. Certyfikat śmierci podpisany tylko przez Lapponiego doręczono wieczorem burmistrzowi ks. Colonne. Certyfikat wywodzi, że śmierć nastąpiła z powodu adynamicznej pneumonji i hemoragicznej pleurosis o godz. 11 min. 4.

Głód w Chinach.

(Telegram własny „Dziennika Polskiego")

Londyn. Jak donoszą tu z Pekinu w prowincji Kuang-Si sroży się w zastraszający sposób straszna klęska głodu. Gubernator prowincji Kong-Kong, który wysłał komisję dla zbadania stanu rzeczy, otrzymał od członków komisji przerażające wieści o rozmiarach klęski. Komisja donosi, że wielu zaprzedało się dobrowolnie w niewolę, aby tylko uniknąć śmierci głodowej. W Wu-Czang wskutek tego utworzył się olbrzymi targ niewolników. Na targu tym sprzedano także wiele dzieci obojga płci.

W Suar-Ping w krótkim przeciągu czasu skazano na śmierć 1500 aresztantów. Skazanych tracono grupami po 100 ludzi. Głód był tak wielki, że ludność natychmiast po dokonaniu egzekucji rzuciła się na ciepłe jeszcze trupy, poćwiartowała je, upiekła i żarłocznie pożarła.

Przyszło nawet do tego, że semi kaci unosili trupy, a następnie sprzedawali je ludności.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Bomby w Zagrzebiu.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Zbrodniarzy, którzy podłożyli tu bomby, policja dotyczas nie wykryła. Wczoraj rano znów znaleziono jedną bombę. Policja chciała fakt ten zataić, aby nie drażnić publiczności. Bomba podłożona wczoraj jest mniejszą, niż poprzednie.

Poznań. *Posener Tagblatt* doniósł, że po powrocie z podróży północnej, zawita cesarz Wilhelm do Poznania, by osobiście wybrać miejsce, na którem stanie zamek królewski. Podczas pobytu cesarza odbędzie się wielka parada załogi poznańskiej.

Kronika z ostatniej chwili.

Czyja garderoba. Onegdaj wykryła policja szajkę złodzieji i zakwestjonowała u nich mnóstwo garderoby męskiej i damskiej. Okradzione w ostatnich czasach osoby, zechcą się zgłosić na policję w celu rozpoznania swej własności.

Samobójstwo. Ołomuniec. (Tel. wł.). Ogniomistrzowi 2 p. dyw. artylerji, Karolowi Wittischowi, władze wojskowe wytoczyły śledztwo na podstawie doniesienia, że on za pieniądze i podarunki ułatwia rezerwistom uwolnienie ich od ćwiczeń. Oficer spisał w sprawie tej protokół, Wittisch go podpisał. Po podpisaniu protokołu, Wittisch udał się do swego pokoju i wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Rozmaitości.

Przesyłki do kolonij angielskich. Według reskryptu ministerstwa handlu z dnia 16 czerwca 1903 wprowadzono obrót listów wartościowych pomiędzy monarchją austrowęgierską, a kolonjami Wielkiej Brytanji: Wybrzeże złote, Grenada, Maurycjusz, Sejszele, św. Łucja, św. Wincenty i Sierra Leone, a mianowicie do wysokości 3.000 franków do Sejszelów, 1.250 franków do Wybrzeża złotego i 1.500 franków do reszty wymienionych kolonij. Taksa wynosi prócz zwykłej należytości listowej i rekomendacyjnej po 35 hal. od każdych 300 franków deklarowanej wartości.

Śmierć od elektryki. W Odesie zaszedł przed paru dniami wypadek podobny, jak dwa tygodnie temu we Lwowie. O godz. 1 popoł. na ul. Zotjowskiej zjawił się robotnik Karol Jurgielewicz, celem założenia nowego przewodnika na słupie, stojącym przed domem Skarzyńskiego. J. wdrapał się na słup, siadł na żelaznej poprzecznicy i umocowywał na izolatorze drut, którego cały zwój pozostawał na ziemi. Wtem zauważył zbliżający się tramwaj elektryczny. Pragnąc usunąć zwój drutu z drogi, szarpnął za trzymany w ręku koniec, tak jednak silnie, że drut przeleciał wysoko i spadając zaczepił o przewodnik tramwajowy, na którym napięcie prądu wynosi 2000 wolt. Rozległ się głośny trzask i przejmujący krzyk robotnika. Na drucie błysnęły niebieskawe płomyki. Natychmiast zebrał się tłum ludzi. Poczęto wołać na J. spokojnie siedzącego na poprzecznicy, lecz on nie odpowiadał. Długi czas nie można było nikogo namówić do wejscia na słup. Każdy bał się, że dotknąwszy J. rażony zostanie prądem elektrycznym na śmierć. Nareszcie po przystawionej drabinie, wszedł ochotnik jednego z odeskich banków, zaoparzony w izolacyjne rękawice i specjalne nożyce. Rozciąwszy nożycami przewodnik, ochotnik dotknął Jurgielewicza. Nieszczęśliwy był już trupem. Ofiara strasznego wypadku był Polakiem, liczył on lat 37. W Tow. telefonów służył od lnt 12.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 21 lipca. (Giełda południ. godzina 12 minut 30). Marki 117·43, Renta majowa 100·40, Węg. renta koronowa 99·30, Akcj. austr. zakł. kred. 665·—, Akcje węg. zakł. kred, 731·50, Akcje Anglobanku 275·—, Akcje Unionbanku 525·—, Akcje Bankvereinu 480·—, Akcje Länderbanku 411·—, Akcje kolei państw. 671·75, Lombardy 83·—, Akcje kolei Elbethal 429·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tytoniowe 358·—, Akcje Alpiny 371·—, Akcje Rima Muranji 461·50, Akcje pragskiego Tow. żel. ——, Losy tureckie 121·75, Ruble 252·75 Usposobienie spokojne.

— **Budapeszt** 21 lipca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów) Pszenica na maj od —·— do —·—, na październik od 7·17 do 7·18; żyto na październik od 6·17 do 6·19; owies na maj od —·— do —·—; na październik od 5·30 do 5·31, kukurydza na lipiec od 6·36 do 6·37, na sierpień 6·30 do 6·31; wrzesień —·— do —·—, na maj 1904 5·02 do 5·04; rzepak na sierpień od 11·35 do 11·45. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna lepsza. Usposobienie silne. Pogoda: deszcz.

— **Berlin** 21 lipca. (Giełda poranna). Akcje kredytowe 209·10, Towarz. dyskontowe 188·—. Usposobienie spokojne.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

We wtorek 21 lipca o godz. 7½ wieczorem

Nowość

Wdowa z Malabaru

indyjska operetka w 3 aktach Hektora Cremieux i Adolfa Delacour; muzyka Pawła Herve'go

OSOBY:

Boulbonn, właściciel magazynu mód	p. Malawski
Nabab Kere-Kala	p. Lelewicz
Zizibar, subjekt Boulbona	p. Okoński
Radżah	p. Kratochwil
Bityby, odźwierny wielkiego domu	p. Kliszewski
Bacari	p. Kondracki
Macassar	p. Recheński
Tata Lili	pni Kliszewska
Cocorilla, modniarka	pni. Łopatyńska

Bramini, służba Boulbona i Nababa, Sipaje, Fakiry, lud obojga płci.

Rzecz dzieje się w Malabarze w mieście Travecore.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 21 lipca 1903 roku.

HOTEL GEORGEA. A. Russanowski z Podola ros. M. Labin z Wiednia. Ks. J. Kolankowski z Tarnopola. Dr. S. Rappaport z Pniowa. T. Bohdanowicz z Krakowa. P. Goldstein z Königshütte. L. Horodyski z Tłusteńkiego. M. Zakrzewska z Wiktorowa. Dr S. Rosenstock z Berlina. B. Czaykowski z Kowalówki.

HOTEL EUROPEJSKI. W. Polański z Rudnika. J. Drobniewicz z Rozwadowa. J. Doschot z Czortkowa. J. Szymański z Zwierzyniec. St. Starzyński z Warszawy. J. Grunwald z Jezupola. Z. Zawadzki z Warszawy. L. Thom z Żełdec C. Skrzyńska z Krościenka. O. Sala z Wysocka. J. Leszczyński z Olszanicy. W. Karśnicki z Rosji.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Dr. Klemens Dębicki
ordynuje
jak w roku zeszłym, tak i bieżącym
w Krynicy
w willi pod „Jeleniem".

KRYNICA
w willi pod „Trzema różami"
położonej obok łazienek wprost uroczego parku zakładowego i połączonej z nim odrębnem wejściem, są do wynajęcia pokoje i mieszkania urządzone z wszelkim komfortem i wygodami, na dnie, tygodnie lub sezony, według umowy. Ceny umiarkowane.
W miejscu restauracja i cukiernia.
Na żądanie wysyła się remizę na stację w Muszynie.
Bliższych informacyj udziela zarząd.

Dr. Zenon Leńko
ordynuje w chorobach chirurgicznych od godziny 3—5 po południu przy ul. Kopernika l. 16.

Księgarnia Polska we Lwowie
poleca
wykwintnie wydany z prześliczną tytułową winietą pomysłu art. mal. *L. Winterowskiego*, tom nowel p. t.:
W półświetle buduaru
M. M. Winiarskiego (Emwina).
Treść: Paż królowej. — Zbudziłem ją. — Przed świtem. — Pani Lena. — Raj utracony. — Pierwszy grzech.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Cena 3 korony.

Ostrzeżenie!


Publiczność, poczuwająca się do obowiązku popierania przemysłu rodzimego, żąda w sklepach kopert i papierów listowych wyrobu nowo założonej fabryki St. W. Niemojowskiego ze Lwowa. Niektórzy kupcy, zwłaszcza prowincjonalni, którzy z powodów dla mnie niezrozumiałych, wzbraniają się utrzymywać na składzie moje wyroby, pozamawiali u swoich dostawców papiery listowe z napisem „Wyrób Krajowy" i publiczności żądającej wyrobów krajowych, jako takie sprzedają, wprowadzając ją w błąd, a wyrządzając przemysłowi rodzimemu i mnie wielką krzywdę.
Oświadczam więc, że w kraju istnieje tylko jedna fabryka kopert i papierów listowych pod firmą S. W. Niemojowski, że wszystkie wyroby moje zaopatrzone są wyżej odbitą marką ochronną, wszelkie więc wyroby papierowe bez powyższej marki, a tylko z napisem: „Wyrób Krajowy" nie są w kraju wyrabiane, a ci, którzy je jako wyroby krajowe sprzedają, popełniają nadużycie, które publiczność powinna napiętnować.
Gdyby powyższe ogłoszenie nie położyło kresu dalszym nadużyciom, zmuszony będę ogłosić z imienia i nazwiska tych kupców, którzy je uprawiają.
S. W. Niemojowski,
23 pierwsza w kraju fabryka wyrobów z papieru.

Dr. Roicki
najstarszy specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych. chorób pęcherzowych i kobiecych. Krosty, plamy piegi, liszaje, szorstkość skóry i czerwoność nosa usuwa się skutecznie. Jego poradnik [książka] kosztuje 1 zł. 20 ct.
Ordynuje od godziny 9 do 11 rano i od 3 do 6 po poł., przy ul. Zimorowicza l. 5. 4

Specjalista chorób nerwowych
Dr. M. Świtalski
ord. od 3—5 popoł. ul. Akademicka l. II, parter na lewo.

Wszelkie kupony
wylosowane papiery wartościowe
wypłaca
bez potrącenia prowizji lub kosztów
KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. gal. 18
akcyjnego Banku hipotecznego

†

Fryderyk Gerlach

towazysz krawiecki,
członek Tow. kasy chorych krawców i kuśnierzy po krótkich a ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 19-go lipca 1903 r., przeżywszy lat 30.

Wyprowadzenie zwłok z Instytutu anatomii przy ulicy Piekarskiej odbędzie się we wtorek dnia 21-go lipca b. r. o godz. 5 po południu na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona żona z dziećmi, oraz Zarząd kasy chorych i Wydział Zgromadzenia krawców i kuśnierzy krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 20 lipca 1903 r.

„Stella" K. Słotołowicz, Wałowa 11.

Niezbędne dla każdego ☛ i mydło borasonowe są najlepszymi środkami
„BORASON" do mycia, wybielania i wygładzenia cery
Sprowadzić można przez wszystkie apteki, droguerje i lepsze sklepy lub wprost z Laboratorjum chem.-kosmet. „Aesculap" we Lwowie Pasaż Hausmana, Borason 60 h. Mydło borason. 70 h.

Do podróży

wszystkie przybory

poleca najtaniej

Największy skład kufrów

21 we Lwowie

Motylewski & Krzyszkowski

Hotel George'a.

Handlowa akademia w Gracu

założona w r. 1863

Publiczny zakład w randze czteroklasowej wyższej szkoły średniej. Absolwenci korzystają w całej pełni z prawa jednor. służby wojskowej, lub przysługuje im prawo starania się o niektóre posady, względnie urzędy. Przyjmuje się absolwentów ze szkół niższych lub przemysłowych (tych pod oznaczonymi warunkami). Przyjęcie z innych kategoryj szkół, zależnem jest od zezwolenia wys. Ministerstwa. Ten sam warunek zachowuje się podczas przejścia z wyższej klasy do drugiej klasy akademii handlowej. (Podania do Ministerstwa wnosi się na ręce Dyrekcji). Rozpoczęcie szkoły 18 września.

Przygotowawcza klasa dla mniej przygotowanych uczniów lub dla tych, którzy nie władają jeszcze zupełnie językiem niemieckim, mieści się oddzielnie. W zakładzie można odbywać jednoroczny kurs dla abiturientów (początek 5 października) dla tych absolwentów wyższych szkół średnich, lub równorzędnych zakładów naukowych, którzy chcą się poświęcić przedsiębiorstwom kupieckim lub przemysłowym i dla słuchaczy szkół wyższych (jurystów) chcących rozszerzyć owe wiadomości w tym kierunku. — Tudzież wolne bez określonych przedwstępnych przygotowań czteroroczne i półroczne kursa dla panów i oddzielne dla pań odbywają się w Zakładzie (Początek 18 września i 15 lutego). — Prospekty wysyła i innych bliższych szczegółów o pomieszczeniu uczniów udziela:

Kancelarja Dyrekcji w Gracu Kaiserfeldgasse 25.

6014 Dyrektor: **J. Berger.**

5.000 do 10.000 k.

rocznie wynosi czynsz za lokal w śródmieściu Lwowa, przy ul. Kopernika płacę tylko 1.000 kor. rocznego czynszu, przeto sprzedaję taniej jak wszędzie a to:

Kołdry na wełnianej wacie po zł. 3·50, 4·50, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 do 14, jedwabne atłasowe po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 28 do 32.

Nowość!! Kołdry podwójne, obie strony do użytku, bardzo praktyczne i tańne tylko o 1 do 2 zł. drożej od powyższych. Kołdry na puchu podwójne, nadzwyczaj lekkie i ciepłe wełniane i satynowe po zł. 16, 18, 20, 22; jedwabne atłasowe po zł. 20, 25, 28 do 40.

Największy wybór 8139

tylko w specjalnej fabryce **KOŁDER i MATERACOW**

JÓZEFA SCHUSTERA, Lwów, Kopernika 5.

Zygmunt Parnes

Podwołoczyska

filja we Lwowie, ulica Grodecka l. 30 506

poleca jako jeneralny reprezentant na Galicję i Bukowinę: patentowane garnitury młocarniane, parowe, żniwiarki-wiązałki, żniwiarki i kosiarki słynnej fabryki maszyn

Królewsko-węgierskiej kolei państw. w Budapeszcie.

Motory i lokomobile benzynowe i spirytusowe Bächtolda i Spółki, Steckborn (Szwajcarja).

Pługi jak i wszelkie narzędzia rolnicze wszechświatowej sławy fabryki **Rudolfa Bächera w Rudnicach,** (Czechy) jak również siewniki specjalnej fabryki **Fr. Melichara w Brandeis** (Czechy).

Cenniki przesyłam na życzenie darmo i opłatnie.

Kantor wymiany

Lwowskiej Filji 14

Banku Galicyjskiego

dla handlu i przemysłu

został przeniesiony

do nowo urządzonego lokalu w parterze

ulica Jagiellońska l. 3

gdzie również przeniesiono

Oddział wekslowy.

Pierwotnie w parterze znajdujący się

Oddział wkładkowy

został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.

Wielki włoski

CYRK BRACI TRUZZI

przy **pl. Soiarni** (obok ul. Leona Sapiehy).

We środę 22 lipca 1903

Wielkie efektowne Przedstawienie

Występ wszystkich jeźdźców, gimnastyków i klownów, jakoteż występ dyrektora Giggeto Truzzi, ze swoją oryginalną tresurą koni. Na wielokrotne żądanie Publiczności wielka wystawna pantomina

Napoleon I. w Egipcie

w 4 aktach i 20 obrazach, wykonana przez 200 osób i 30 koni.

Muzyka wojskowa 30 pp. Początek o godz. 8.

Bilety wcześniej do nabycia: 606 **w handlu papieru p. GABRIELA, ulica Karola Ludwika l.**

We czwartek 23 Wielkie Przedstawienie.

W niedzielę 2 Wielkie Przedstawienia o godz. 4 popoł. i 8 wieczorem. Kolej elektr. i tramwaj konny czekają na Publicz. do końca Przedst.

Przedsiębiorstwo przewozu

i transportu mebli

Józef J. Leinkauf

we Lwowie, plac Smolki l. 3



poleca

swoje nowo sprowadzone

wozy meblowe

Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych. Spedycje wszelkiego rodzaju. 3053

Colosseum w ogrodzie Pasaż Hermanów, przy ulicy **Słonecznej.** Dziś i codziennie 708

Międzynarodowe zapasy damskie

10 najsilniejszych kobiet świata walczą o nagrodę 2000 koron i olbrzymi wspaniały program.

Bilety wcześniej do nabycia w biurze dziennikow Plohna, ul. Karola Ludwika 9

Morele

w 5 kil. koszach za zaliczką fr. po **2 kor. 60 hal.** wysyła

Stefan Kiss, Exporteur Szabadka (Ungarn).

Broń wszelkiego rodzaju **Łuski** nabojowe i Patrony ostre

Proch, śrut, kule, kabzle i przybitki, Przybory myśliwskie łowieckie i do szermierki, Ognie sztuczne, lampiony i balony powietrzne, Fakle smołowe do pochodów i wszelkie artykuły sportowe

poleca w największym wyborze

i najtaniej

Główny magazyn broni

Alfreda Dzikowskiego

c. i k. nadworn. dostawcy

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 3.

Cenniki illustrowane na żądanie bezpłatnie. 365

FRANCISZEK ZEISER



Lwów, pasaż Mikolascha

poleca Szanownej P. T. Publiczności główny swój skład gotowych, własnego wyrobu, różnego rodzaju mebli po **możliwie najtańszych cenach, również na spłałę ratami, za dobroć materjału i dobre wykończenie poręcza się.** Z poważaniem

Franciszek Zeiser

Główny skład mebli, Lwów, pasaż Mikolascha. 14 H

Ważne dla pań!

Tylko za 10 złr. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju **Eugenji Weckerównej** Lwów, ulica Kopernika l. 8, II. piętro.

Osobny kurs dla więcej uczenic równocześnie w nauce udział biorących w zniżonych warunkach.

Po umiarkowanej cenie na każdą miarę, sprzedaje się formy na staniki, żakiety, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.

Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą. 2



Dr. Ostaszewski-Barański

Z nad Drawy, Sawy i Soczy

Lwów 1903. — Nakładem drukarni M. Schmitta i Sp.

Główny skład w księgarni **Gubrynowicza i Schmidta** we Lwowie, pl. Kapitulny.

Morele doborowe, troskliwie opakowane (każdy owoc w osobnej bibułce) w cenie po 3 korony 60 halerzy za kosz 5 kil., franco do każdej poczty wysyła 711

Zakład sadowniczy

Braci Niemczewskich

w Okopach Św. Trójcy

poczta i telegraf **Kozaczówka.**

Rowery

nowe i używane z motorem „Republic" wszelkie przybory dla kolarzy, warstat reperacyjny i Lawn-Tennis

poleca najtaniej

W. Łukasiewicz

Lwów,

ulica Akademicka l. 26.

Prospekty bezpłatnie. 716

Najprzedniejszą herbatę

zbioru majowego, wyborną w smaku, aromatyczną i dobrze naciągającą, funt po zł. 3, 2 i 1.60, poleca Handel

Leonarda Soleckiego

we Lwowie, — ulica Batorego l, 2.

Wysyłki odwrotnie. 8135

Wyprzedaż

tylko do 1 sierpnia

po bajecznie niskich cenach

Zegarków i zegarów

ściennych

Rzadka sposobność

z powodu zwinięcia handlu.

TADEUSZ MIŁASZEWSKI

Lwów, 717

ulica Akademicka 3.

Bez konkurencji! **Przez lekarzy polecony!**

Sławna piękność



kobiet kaukaskich polega nietylko na tem, że rysy twarzy są idealne, lecz także na tem, że mają cerę szczególnie uroczą, gładką jak marmur i śnieżno białą. Celem osiągnięcia tego, używają tamtejsze piękności maści z rzadkich ekstraktów roślinnych, które skórę lekko naciągają, zarazem wydelikacają (tak pisze znakomity francuski badacz naturalista Buffon w swojem dziele o kul'urze ludów).

C. i k. uprzyw. COSMETICUM.

C. i k. uprz. **STUART-CREAM**

pojawił się jako jedyny środek piękności tego rodzaju w Europie i wywołuje wszędzie prawdziwą sensację. Ten bezprzykładny skutek natychmiastowy, polegający na tem, że nadaje się cerze przez lekkie smarowanie gładkość marmurową, białość i delikatność — nie mógł dotychczas przez żaden kosmetyk być osiągniętym. Dlatego po uznaniu komisji sanitarnej udzielono c. i k. przywileju! Krem składa się wyłącznie z ekstraktów roślinnych, nie zawiera szminki i tłuszczu i utrzymuje skórę zawsze matowo-białą i bez połysku. (Bardzo ważne na bale, teatr itd.) Do wygładzenia zmarszczek, a nawet znaków po ospie i zupełnego usunięcia pryszczyków i t. d. okazuje się kosmetyk jako prawdziwy unikat. Do osiągnięcia śnieżno-białych rąk, gładkich jak marmur, nie ma podobnie działającego środka. Natychmiastowy skutek podziw budzący. Cena słoika ze sposobem użycia 1 zł. — We Lwowie u **P. Mikolascha** aptekarza „pod Gwiazdą" ul. **Kopernika l.;** Z. Ruckera, aptekarza „pod srebrnym Orłem", Krakowskie, ul. Skarbkowska 7. Tam, gdzie nie ma do nabycia, wysyła franco, za nadesłaniem poprzedniem 1 zł. 5 ct. Skład główny **F. LACHMANN,** Praga (Czechy), 1861—II. 652

Żużle Thomasa

wysoko procentowe prawdziwe z gwarancją z dostawą niezwłoczną, tudzież wszelkie

Superfosfaty, Mączki kostne

dostarcza najtaniej 677

BANK ROLNICZY

we Lwowie.

Morele (Aprikozy) codziennie świeżo rwane, I. sorta k. 3·60, II. sorta k. 3·40 wysyła w 5 kg. koszykach franco za zaliczką

B. KIDORF

769 w Zaleszczykach.

Dr. Ostaszewski-Barański

Z KRAINY STU WYSP

Wrażenia z wycieczki po Dalmacji i jej wyspach.

Karta tytułowa wykonana przez art.-malarza p. M. Harasimowicza.

Lwów 1902. — Nakładem drukarni M. Schmitta i Sp.

Główny skład w księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie, pl. Marjacki.

Morele!

(Aprikozy) z własnego ogrodu i z prawdziwych rąk katolickich, nie zielone, ani śmiecie, jak się to często zdarza, tylko wybierane! Na żądanie do jedzenia lub smażenia, wysyła 5 kl. koszyk po 1 zł. 80 ct. przy wysyłce większej ilości koleją liczę znacznie taniej.

Stanisław Krawczyński

w Zaleszczykach. 723

Najtańsze źródło 15 H

zakupna herbaty i kawy. ½ klg. KAWY niezrównanej dobroci aromatycznej od 70 ct. ½ kg. HERBATY ciemno naciągającą z wybornym smakiem i aromatycznym zapachem złr. 1·50 dostać można tylko w głównym i specjalnym magazynie herbaty i kawy

Markusa Parnesa

Lwów, Jagiellońska l. 15.

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. 2 klg. Kawy i 1 klg. Herbaty franco do każdej stacji pocztowej. Mnóstwo listów pochwalnych.

Księgarnia Polska we Lwowie, ulica Akademicka l. 2a, poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera**

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki obcych języków bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki, kurs I-szy k. 2.10, w oprawie kor. 2.70, kurs II-gi k. 4.80, w opr. k. 5.30.

Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3.60, w opr. k. 4.10, kurs II-gi k. 9.60, w opr. k. 10.

Polsko-Angielski kurs I-szy k. 2.24, w opr. k. 2.74, kurs II-gi kor. 3.60, w oprawie k. 4.10.

Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 4.20, w oprawie k. 4.70, kurs II-gi k. 5.40, w oprawie k. 6.—.

Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi kor. 1.30, w opr. k. 1.80. 59

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1903 roku. — (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z: (na dworzec główny)

Pociąg posp. przych. o godz.	Pociąg osob.	Do Lwowa z:
12·20	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Herhomethu, Czudina, Seretha, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy
2·31	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orlowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego
—	3·30	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	6·10	Krakowa, (Berlina, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orlowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego p. Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa
—	6·20	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 31/5 do 31/8 w niedzielę i święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 włącz.), Brodów, Potoka, Suczawy
—	6·50	Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie)
—	7·35	*) Sambora, Chyrowa
—	7·45	Janowa
—	7·55	Ławocznego (Peszlu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
8·10	[illegible]	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	8·15	Stanisławowa (od 1/5 do 30/9 włącznie)
—	8·55	Rawy ruskiej, Sokala
—	[illegible]	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Sanoka, Zagórza, Oświęcima, Orlowa (od 1/5 do 30/9 włącznie), Mezö-Laborcz (Peszlu)
—	9·57	Stryja
—	10·25	Brzezowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·15	Stanisławowa, Potutor, Kołomyi
—	11·45	Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny
—	12·30	Janowa
1·30	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzega, Rymanowa, Sanoka
1·40	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kossowa, Kołomyi, Nowosielicy, Seretha, Suczawy
2·30	—	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna
—	3·14	Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)
—	4·25	Tuchli (od 1/6 do 30/9), Skolego (od 1/6 do 30/9), Stryja, Chyrowa, Borysławia
—	5·30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec
—	5·40	Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Seretha, Berhometha, Czudina, Brodiny, Suczawy
—	5·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Jasła, Orlowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa
—	5·55	Bełza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	8·01	Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)
—	8·25	Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 w dni powszednie)
8·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Suchą, Chabówki, Jasła, Łubaczowa, Nowego Sącza, Orlowa (od 1/7 do 15/9)
—	9·12	Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie codziennie)
—	9·20	Ickan, (Jass, Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·25	Janowa (od 1/5 do 30/9)
—	9·35	Pustomyt (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)
—	9·45	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzega, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka
—	10·00	*) Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·01	Janowa (od 17/5 do 13/9 w niedzielę i święta)
—	10·05	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec
—	10·10	Ławocznego, (Peszlu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Stryja
—	11·50	*) Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta)

na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	3·0[illegible]	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	7·35	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
9·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec
—	5·06	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna
—	10·07	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Ze Lwowa do: (z dworca głównego)

Pociąg posp. odchodzą o godz.	Pociąg osob.	Ze Lwowa do:
1·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orlowa
2·51	—	Ickan (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Körösmező (od 1/5 do 30/9 włącz.), Wyżnicy, Seretha, Berhomethu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry i Kocmania
—	4·10	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Orlowa, Zagórza, Wieliczki, Oświęcima
—	5·50	Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie codziennie)
—	6·22	Ickan, (Jass, Bukaresztu), Zaleszczyk, Potoka, Körösmező, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	6·30	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·45	Ławocznego, (Peszlu), Drohobycza, Borysławia
8·25	—	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Berlina, Wrocławia), Sambora, Chyrowa, Orlowa
—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzega, Stróż, Nowego Sącza, Orlowa (od 1/7 do 15/9), Jasła
—	9·05	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	9·15	Janowa
—	9·25	*) Sambora, Chyrowa
—	9·45	Bełza, Sokala, Lubaczowa
—	10·35	Czerniowiec, Nowosielicy, Potutor, Kołomyi
—	10·40	Tarnopola, Potutor
—	11·14	Janowa (od 17/5 do 13/9 w niedzielę i święta)
1·50	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Tarnopola, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
—	1·55	Pustomyt (od 1/6 do 1/9 włącznie w niedzielę i święta)
—	2·05	*) Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta)
—	2·15	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Körösmező, Kossowa, Kołomyi, Nowosielicy, Seretha
2·40	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna
—	2·45	Rawy ruskiej, Sokala
2·50	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła, Orlowa, Nowego Sącza, Zakopanego, Lubaczowa
—	3·15	Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia
—	3·15	Janowa (od 1/5 do 30/9)
—	3·25	Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 włącznie)
—	3·35	*) Sambora, Chyrowa
—	5·28	Stanisławowa, Żydaczowa
6·15	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Mezö Laborcz (Peszlu), N. Sącza, Orlowa (od 1/7 do 15/9)
—	6·20	Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 w dni powsz.)
—	6·45	Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie)
—	7·10	Ławocznego, (Peszlu), Chyrowa, Drohobycza, Borysławia
—	7·10	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·10	Stryja, Skolego (od 1/6 do 31/8 włącznie), Chyrowa
—	8·45	Przemyśla, Laborcz
—	9·00	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	9·40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Kocmania, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·43	Sambora, Chyrowa
—	10·55	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnowa, Orlowa, Wieliczki, Szczakowej
—	11·00	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11·10	Stryja

z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	10·57	Tarnopola, Potutor
—	2·4[illegible]	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Grzymałowa
—	9·20	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

*) Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor.

UWAGA: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety: agencja dziennikow J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmana l. 9 od 7-mej rano do 8-mej godziny wieczorem, zwykłe zaś i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp., biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasickich l. 5 w podwórzu, schody 2-gie, drzwi nr. 52) w godzinach urzędowych (od 8 rano do 3 popołudniu, a w święta od 9 przed południem do 12 w południe).

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.